31. Kraków 7 Lutego — Piątek. Rok 1868.

CZAS

...wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
...umer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Krakowie . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
...wie Austryackiém	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
. . . .	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
...zy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
...cyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
...i, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
...gii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

...pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne ...zapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 433, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie n. M. pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* i p. *Rudolf Mosse* Friedrichsstrasse Nr. 60. — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke, Bial & Freund*.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 6 lutego.

Wiadomość podana przez *Mémorial diplomatique* o nocie kardynała sekretarza stanu Stolicy Apostolskiej, którą miał wręczyć Nuncyusz papieski w Wiedniu kanclerzowi a oraz ministrowi spraw zagranicznych bar. Beustowi, przeszła do wszystkich dzienników. Powtórzyliśmy ją w „Przeglądzie“ wtorkowego numeru naszego pisma. Nie mamy dotąd pewności, jak dalece jest autentyczną co do formy i treści; wszakże gdy dotąd zaprzeczoną nie została, wypada nad owem doniesieniem zrobić kilka uwag, nie tyle co do samej noty, jak co do następstw, któreby z niej wyprowadzać chciano.

Jeżeli prawdą jest, że nota oświadcza, jakoby Kurya rzymska uchylała się od negocyacyj na gruncie zmian konkordatu, postanowienie to przypisać niezawodnie należy kierunkowi, jaki Rada państwa obrała w tym względzie. Przypomnieć tu wypada wniosek Dra Jägera, aby zmiany w konkordacie jedynie za poprzedniem porozumieniem się rządu ze Stolicą Apostolską nastąpić mogły. Izba odrzuciła to słuszne i prawa Stolicy Apostolskiej warujące żądanie, na samym zresztą konkordacie oparte i stanowczo w tym akcie wyrażone; i w skutek tego odrzucenia inną poszła drogą, uchwalając dwa projekta do ustaw o ślubach cywilnych w razie potrzeby *(Nothcivilehe)* i o wyzwoleniu szkoły z pod wpływu Kościoła. Było już w tych dwóch projektach, nie mówiąc o innych wnioskach dotąd niedoszłych, nietylko narzucenie zmian w konkordacie, jeżeli nie zupełne onego obalenie, ale oraz bardzo stanowczo wytknięta dążność Kościołowi przeciwna. Lubo projekta te do ustaw są tylko projektami o tyle, że najwyższej sankcyi nie otrzymały, zawsze jednak negocyacye o zmianę konkordatu zdawać się mogą jako ku temu zmierzające działanie. W tem znajduje się tłomaczenie owego wyrażenia w nocie kardynała Antonelego, że podjęciu negocyacyj na tym grnncie, Stolica Apostolska upatrywałaby naruszenie praw swoich. Wolność bowiem negocyacyi ścieśnioną została przez nałożenie nawet domyślne warunków, i narzucenie zmian naprzód przez parlament przedlitawski uchwalonych. Negocyacye w tych okolicznościach podjęte, jakikolwiek byłby ich wypadek, mogłyby mieć pozór przyzwolenia z góry Stolicy Apostolskiej na ów kierunek gwałcący traktat z nią zawarty a oraz przeciwny duchowi Kościoła katolickiego. Na to nie pozwala ani godność Stolicy Apostolskiej ani interes Kościoła, którego Papież jest głową i strażą.

To znaczenie miałaby dla nas owa nota jeżeli istnieje i rzeczywiście wręczoną została. Nie wchodząc atoli w dalszy jéj rozbiór, i opuszczając pole konkordatowe, zastrzedz się winniśmy jak najsilniéj przeciw następstwom, które z niéj dla polityki austryackiéj wyprowadzić usiłują przeciwnicy katolicyzmu, co nie mając śmiałości twierdzić, że Austrya nie jest katolicką, uciekają się do sofizmu, że Austrya jest **krajem katolickim** ale **państwem** katolickiem być nie może. Wiemy, co znaczy owa idea państwa, oderwanego od kraju, mającego inny od kraju cel i charakter; wiemy, dokąd ta abstrakcya prowadzi, do ateizmu i despotyzmu, stanowczo też przeciw temu protestujemy. Nie przypuszczamy też ani na chwilę, aby następstwem owéj noty i postanowienia, jeżeli takie jest Stolicy Apostolskiéj, dla polityki austryackiéj być miało zerwanie stosunków z Rzymem, a co więcéj, związanie się z Florencyą. Zrywać z Rzymem Austrya nie może raz, że jest katolicką, nie mówiąc już o dynastyi i tradycyach monarchii, drugi raz, że niepojmowalibyśmy, pomijając stronę religijną, takiéj polityki, któraby przejmowała kierunek Prus w téj chwili, kiedy te właśnie od niéj się odwracają, uważając go za niedogodny lub szkodliwy — nie wchodzimy. Wiadomo, dla czego Prusy zawarły sojusz z Włochami, pomimo że bratanie się z rewolucyą było podobno p. Bismarkowi nie na rękę. Polityki téj utylitarnéj najwyższą korzyścią a oraz ostatnim wyrazem była Sadowa. Odtąd Prusy zwróciły się do Rzymu, widząc w tym zwrocie interes swych poddanych katolickich, odpowiedni kierunek dla dalszych swoich widoków. Jakąż korzyść widziałaby Austrya w polityce zrywającéj z Rzymem w téj właśnie chwili i w zbliżeniu się do stronnictwa czynu we Włoszech? Jak to pogodzić z porozumieniem się co do wszystkich prawie kwestyj europejskich, z polityką Francyi? Nie przypominałożby to zarzutu, jaki czyniono, że Austrya przejęła od Francyi taktykę ataku na bagnety, wtedy właśnie, kiedy iglicówki zmieniły taktykę, i wymagały, aby się jak najdaléj trzymać od nieprzyjaciela i korzystać z doniosłości dawnéj broni?...

Uważamy też wyprowadzanie takowych dla polityki austryackiéj następstw za wybryki dziennikarskie niechęcią ku katolicyzmowi spowodowane. Rozdział tyczący się Włoch i kwestyi rzymskiéj w *exposé* czerwonéj księgi całkiem inną dla Austryi wskazuje politykę aniżeli zerwanie stosunków ze Stolicą Apostolską. A mówimy tu tylko o polityce ogólnéj monarchii, dla któréj nic podobnego przypuścić nie można. Nasze bowiem stanowisko jako Polaków jest za nadto wytknięte, abyśmy nawet rozwodzić się nad niem potrzebowali. Narodowość nasza związana jest z katolicyzmem, z Rzymem, z Zachodem. Wobec polityki rosyjskiéj i prześladowania religii katolickiéj naszych współziomków, ani przypuścić nie zdołamy, aby polityka monarchii w któréj skład wchodzimy, a która jest katolicką, miała zejść na tory monarchii schizmatyckiéj, dla któréj zerwanie stosunków z Rzymem, było polityką nieludzkim celom dogodną i odpowiednią.

Czerwona księga austryacka.

Idąc za wzorem Anglii, która przedkłada reprezentacyi kraju księgę błękitną, Francyi, która zaprowadziła u siebie żółtą księgę i Włoch mających zieloną księgę, Austrya otrzymuje obecnie *księgę czerwoną*; tak zwaną od barwy okładek w jakie jest oprawną. Rząd tym sposobem zdawać chce sprawę reprezentacyi, do któréj atrybucyi należy sąd o polityce zagranicznéj, z dyplomatycznéj swéj działalności. Księga ta licząca 130 stronnic *in quarto* rozdaną została członkom obu zebranych delegacyj. Nosi ona tytuł: „Korespondencye c. k. ministerstwa spraw zagranicznych. Nr 1. Od listopada 1866 do końca r. 1867,“ obejmuje przeto zagraniczną politykę bar. Beusta od chwili wstąpienia jego do ministerstwa aż do dni dzisiejszych, i składa się z dwóch części: przeglądu i zbioru aktów. Przegląd cztery składają rozdziały:

1. Sprawy niemieckie. Zawikłanie z powodu Luksemburga.
2. Stosunki do Włoch. Kwestya rzymska.
3. Sprawy wschodnie.
4. Część handlowo polityczna.

Do tego przyłączone są dokumenta w liczbie 158 odpowiednio czterem rozdziałom przeglądu: to jest 48 w sprawach niemieckich, 22 w sprawach włoskich, 56 w sprawach wschodnich, 32 w sprawach handlowo politycznych.

Zaczynamy przekład pierwszej części księgi czerwonej p. n. *Przegląd.*

I.

Sprawy niemieckie. Zawikłanie z powodu Luksemburgu.

Wyszedłszy okupem ciężkich ofiar z wypadków r. 1866, Austrya upatrywała zbawienie swej teraźniejszości i przyszłości w silnem postanowieniu wykonywania równie wewnątrz jak zewnątrz polityki pokoju i szczerego pojednania. JCMości Cesarzowi i królowi Franciszkowi Józefowi, jak wszystkim ludom jego monarchii pozostało przeświadczenie, że walka którą Austrya stoczyć musiała z dwoma potężnymi swymi przeciwnikami, nie była ani niesprawiedliwą, ani bez chwały. Lecz przeświadczenie to wolnem jest od wszelkiej myśli odwetu, i Austrya zachowuje od traktatu pragskiego względem Prus i Włoch te same pokojowe i przyjazne usposobienia, jakie w stosunkach swoich do wszystkich innych mocarstw objawia. Na polu spraw niemieckich dość rychło nastręczyła się rządom JCMości niejedna sposobność złożenia faktycznych tego dowodów.

Projekt połączenia W. Księstwa Luksemburskiego z Francyą wywołał trudności, które spotęgowały się w początkach kwietnia 1868 do groźnego naprężenia między Francyą i Prusami. Jakkolwiek utrata historycznego stanowiska Austryi w Niemczech nie oznacza wygaśnięcia sympatyi cesarstwa dla dawniejszych swych sprzymierzeńców i chociaż w innych czasach armie austryackie broniły Luksemburgu przeciw Francyi, niemógł jednak c. k. rząd w sporze tym brać strony Prus. Austrya w sprawie tak interesom swym obojętnej, nie powinna się była narażać na nowe zawikłania i ofiary. Od rozwiązania Związku niemieckiego nie dostarczało też pozytywne prawo międzynarodowe żadnych dostatecznych podstaw uroszczeniom Prus. Również rząd JCMości nieoddawał się myśli ciągnienia korzyści z wojny między Francyą i Prusami i starał się z całą lojalnością o to, aby w duchu cesarza Napoleona i francuskich mężów stanu nie powstała myśl o współdziałaniu Austryi w walce przeciw Prusom. Sama ta bezstronna i neutralna postawa Austryi musiała się do utrzymania pokoju głównie przyczynić. C. k. rząd nieprzestał jednak na tem, pragnął on zbyt żywo pokojowego załatwienia sporu, aby nie miał celu tego czynnem pochwyceniem istniejących żywiołów porozumienia popierać. Wysoką miarę przezorności należało mu przytem zachować; gdyż niechciał ani wywierać parcia na Prusy, aby mocarstwo to skłonić do poświęcenia niemieckiego interesu narodowego, ani w Berlinie narażać się na podejrzenie, jakoby zamierzał utwierdzać Prusy w oporze przeciw żądaniom Francyi, dla wywołania zajścia. Jego poufne wpływy musiały się przeto na łatwych do odgadnienia a jednak tylko przypuszczalnych usposobieniach i widokach pierwszorzędnie interesowanych mocarstw opierać. Działając w tym duchu, miał on to zadowolenie, że obie sporne strony jego przysługi przyjęły i stało się odpowiednio uczynionym przezeń projektom, że na konferencyi londyńskiej projektowanej w równieź pojednawczym zamiarze przez Rosyę, a na zaproszenie króla holenderskiego zebranej, przyszedł do skutku traktat 11go maja 1867 r.

Zajście luksemburskie usuniętem przez to zostało, lecz jeszcze przed sporem o Luxemburg i w ciągu niego, stosunki między Prusami i południowemi państwami Niemiec przyczyniły się do rozpowszechnienia pewnego niepokoju. Ogłoszenie w sierpniu 1866 między Prusami i temi państwami zawartych, lecz zrazu w tajemnicy trzymanych traktatów, które samym tytułem „traktat zaczepno-odporny“, zdawały się nie całkiem obronny zapowiadać charakter, musiało zrodzić zapytanie, jaka wartość pozostała warunkowi pragskiego traktatu pokoju, że związek państw południowo-niemieckich będzie miał niezawisłe istnienie narodowe. Już przed traktatami berlińskiemi umówiony, i po tychże uroczyście zatwierdzony, nie mógł warunek ten ostatniemi traktatami prawnie być zmienionym. C. k. rząd nie schodząc ze stanowiska traktatu pragskiego, nie dał się ani nowej faktycznej sytuacyi wstrzymać od dalszych usiłowań pokojowych w sprawie luksemburskiej, ani nie uważał za właściwe protestować na podstawie swego formalnego prawa przeciw rozwojowi rzeczy w Niemczech. Równie w Berlinie jak i w rezydencyach południowo-niemieckich zaprzeczano zresztą, że w owych traktatach przewidziany jest wypadek „zaczepności“, a w Monachium i Sztutgarcie publiczne nastąpiły deklaracye, według których dotyczące rządy przypisują sobie prawo samoistnego zbadania istoty *casus foederis.*

Jeżeli Austrya wstrzymała się wobec wspomnionych traktatów politycznych od wszelkiego mieszania się w pruskie południowo-niemieckie stosunki, to rząd c. k. tem mniej znajdował powod oceniania traktatów z przyczyny nowej organizacyi i parlamentarnej reprezentacyi związku cłowego inaczej, jak z życzliwą wstrzemięźliwością, jakkolwiek i te traktaty samodzielność południowo-niemieckich państw w ważnych okolicznościach ograniczają i postanowieniom Prus czynią uległemi.

W równie pojednawczym duchu i z temi samemi względami jak na wewnętrzne kwestye Niemiec, zapatrywał się rząd JCMości i na sprawę północną Szlezwicką, w której traktat pruski w 5ym swym artykule ślad interwencyi francuskiej na sobie nosi. Dotyczące postanowienie traktatu nie zostało jeszcze wykonane.

W poglądzie na stosunki Austryi do Niemiec w roku po wojnie 1866, nie można zresztą pominąć faktu, że pod wrażeniem niebezpieczeństwa wojny europejskiej, równie w Berlinie jak w Monachium niejedno znaczące spojrzenie zwracało się na tę samą Austryę, której związek z Niemcami na kilka miesięcy wprzód traktat pragski rozerwał. Nastąpiły ze względu na nowy stosunek związkowy skazówki, które zbyt niepewnie brzmiały i zbyt jednostronnie interes jednej strony warowały, aby im Austrya miała poświęcać ową swobodę ruchu, jaką pozyskała okupem praw i obowiązków epoki zakończonej upadkiem związku niemieckiego. Swoboda ta nie jest niepokojącą dla pokoju Europy, nie osłania ona żadnych myśli ambitnych, lecz znaczenie jej w tem szczególnie leży, że sił Austryi nadal żaden inny cel prócz własnych interesów krajów rządzonych przez Cesarza i Króla, domagać się nie może.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 3 lutego.

(*B. R.*) Odezwa Rady szkolnej do kraju *) niejednemu otworzyła oczy, co znaczy ten skromny tytuł **Rada szkolna!**

Z jakiemi w ogóle uczuciami odezwę tę czytają, opisać nie jestem zdolny; jeżeli powiem, iż każdego przejmuje do głębi duszy cześć i błoga nadzieja w przyszłość, to mało powiedziałem, bardzo mało.

Gdy jednak, zwłaszcza u nas, nic nie masz ludzkiego bez **ale**, wypowiem to **ale**.

Najpierwsze **ale** znalazło się w odezwie samej, w tym ustępie, gdzie mowa o **niedostatkach w doborze dzieł** pomocniczych, naukowych, odnośnie do zmiany języka wykładowego z niemieckiego na narodowy. Rozumiano bowiem, jakoby odezwa powtórzyła oficyalnie zarzut niechętnych rzeczonej zmianie języka wykładowego. Atoli mnie się zdaje, według wyrazów i myśli tego ustępu, iż przeciwnie, Rada nie wątpi, że mamy dosyć książek naukowych polskich, skoro obiecuje niedostatki **w doborze** dzieł pomocniczych **jak najspiesznej** usunąć; co niepodobieństwem byłoby, gdyby chodziło dopiero o napisanie i wydanie dzieł potrzebnych.

Inne **ale** wydają mi się lepiej uzasadnionemi. Mianowicie przychodziło to na myśl i dawniej, a dziś po przeczytaniu odezwy wspomnionej każdego bardziej zastanawia, że powołanych do takiej instytucyi mężów, którym taki ciężar na barki włożono i tak doniosłą odpowiedzialność, jednakowoż postawiono tak, iż żaden z nich nie może obowiązku swego w Radzie uważać za swe najpierwsze, najważniejsze, wyłącznie i jedyne zadanie. Wszak każdy myślący uzna to, iż takie materyalnie i moralnie niezawisłe postawienie a względnie zaopatrzenie personalu Rady szkolnej, przynajmniej na pierwszych **kilka lat** ciężkiej, obsorbującej najznakomitsze zdolności i najgorliwsze chęci jednostki **pracy organizacyjnej**, należało do najpierwszych obowiązków rządu i kraju, którym się więc, im spieszniej tem korzystniej dla ogółu, zadość uczynić powinno; a zadość uczynić godnie, bacząc na to, iż o magistraturę chodzi, której pieczy powierzone są najwyższe, najdroższe skarby narodu: nauka, dziatwa, przyszłość.

Wysoka ta magistratura, stojąc, iż tak powiem, na pierwszym planie dla kraju, nie może pod żadnym względem pozostawać jakoby na drugim planie dla indywiduów samych, do udziału w niej powołanych; byłaby to sprzeczność rdzenna, antyteza w samem pojęciu, więc być tak nie powinno.

Drugie **ale**, to iż Namiestnik jako prezydujący mianował zastępcą hr. M. D. męża acz pełnego nauki, zasług i szczerych chęci dla kraju, jednak, zwłaszcza na razie, ludzie zdają się wymagać, aby się Namiestnik zdwoił chociażciażby jakim cudem, i sam przewodniczył w Radzie szkolnej. Oczywiście, są to, wprawdzie mając wzgląd na naszą wiarę w zacnego Namiestnika, wymagania naturalne, lecz bądź co bądź przesadne; nie ma bowiem najmniejszego powodu wątpić, iżby przewodnictwo hr. M. D. nie miało być równie błogie i skuteczne jak samegoż wysokiego prezydenta.

Z resztą jak dotąd przynajmniej, co do Rady szkolnej i całego jej, od pierwszego do ostatniego, całego mówię składu personalu, raz przecież liche przysłowie, „**jeszcze się ten nie urodził, coby każdemu dogodził**“ dzięki Bogu nie sprawdziło się u nas. Zadowolnienie pod tym względem, zaraz po pierwocinach wystąpienia i czynności Rady, okazało się być powszechne, bez wyjątku; należy więc tylko z całego serca powtórzyć zakończenie odezwy Rady: „**Oby na nią spłynęły łaska i błogosławieństwo Najwyższego.**“

Przychodzi mi na myśl, że w roku bieżącym 1868 przypada sześciosetletnia rocznica założenia miasta Lwowa. Piękne zadanie dla naszych archeologów z profesyi oznaczyć dokładnie **dzień** i zaprojektować odpowiedni obchód pamiątki tak drogiej, a wspólnej wszystkim mieszkańcom bez różnicy plemienia i wyznania.

*) Ogłoszona w Nrze 28 *Czasu.*

Wiedeń 4 lutego.

W onegdajszej korespondencyi mojej zastanawiałem się nad stanowiskiem delegacyi przedlitawskiej w kwestyi wojskowej; dziś zaś chciałbym doniesienia moje uzupełnić i skreślić zapatrywanie się w tej mierze delegacyi węgierskiej. Rozumie się samo przez się, że w gronie delegacyi węgierskiej zdania o reformach wojskowych są rozstrzelone, ponieważ stronnictwa sejmowe również i w delegacyi z tendencyami swemi występują. Dwa przedewszystkiem przeciwne sobie kierunki widoczne są, tj. Deakistów i stronnictwa umiarkowanej lewicy. Kwestyę wojskową jako taką, tj. o ile ona dotyczy ulepszeń w taktycznych i administracyjnych stosunków, bardzo ostrożnie tylko traktować należy, ponieważ Węgrzy jawnie nie wypowiadają swych zamiarów a na teraz tylko na polu dyskusyi dziennikarskiej starają się wybadać opinię publiczną, aby się przekonać, jakiego te lub owe projekta doznają przyjęcia. O wiele mniej tają się Węgrzy z zamiarami swemi co do tegorocznego budżetu wojennego. Znakomitsi członkowie stronnictwa Deaka dziś są daleko skłonniejsi do ustępstw, abiżeli z początku sesyi, gdzie jakby dla popisywania się mówili o bezwzględnie potrzebnych redukcyach w budżecie wojskowym. Był to tylko, jak się teraz okazuje, pewien rodzaj taktyki; chciano przez to zmusić rząd do komisyi, a przedewszystkiem do ustanowienia podsekretaryatów węgierskich w wspólnych ministerstwach. Cel ten w zupełności osiągniętym został. Odpowiedź ze strony ministerstwa na interpelacyę lewicy i prawicy, zadowoliła Węgrów, tak że delegacya odtąd swobodniej się porusza i porzuciła na chwilę opozycyę. Gdyby odpowiedź ta niepomyślnie była wypadła, natenczas, jak mi to wielu członków delegacyi mówiło, Węgrzy największeby stawiali trudności podczas dyskusyi nad budżetem wojennym. Obecnie atoli delegacya węgierska, z tych samych co przedlitawska powodów, przystanie zapewne na wszystkie rubryki. Tak więc można już uważać budżet wojenny za przyjęty według przedłożenia rządowego, pomijając naturalnie kilka drobnych redukcyj. Spodziewają się tutaj, że nigdy już delegacyom nie przedłożą podobnego budżetu. Energia, z jaką najwyższa reprezentacya państwa w tegorocznych obradach ustanowi na przyszłość przepisy, powinna być dowodem dla administracyi wojskowej, że dotychczasowego trybu nadal zachować niepodobna.

Część literacko-artystyczna.

ŻYWOT AWANTURNICZY.

opowiadanie

Alfreda Assollant.

XXVII.

Tutaj stary Fénestranges przerwał proboszczowi.

— Uważaj pan dobrze — rzekł do mnie — całą treść tych dwóch zeznań. A ty księże kochany, przeczytaj teraz zeznania Piotra Pardouvy, oberżysty z Saint-Quentin. A ponieważ czas nagli, opuść wszystkie prawne formuły.

Proboszcz więc zaczął czytać:

„Zeznał, rzeczony Pardouvy, że 4go termidora roku II, pracując w polu ze swoją małżonką około godziny siódmej z rana, usłyszał na drodze, która idzie niedaleko jego domu mieszkalnego, kroki kilku ludzi nadchodzących od strony Felletin; że zbliżył się chcąc się dowiedzieć coby to było; że ujrzał siedmiu ludzi uzbrojonych w strzelby, maszerujących w porządku dwójkami rzeczoną drogą; że nie mógł poznać żadnego z nich, gdyż mieli całe twarze poczernione, wyjąwszy jednego, którego wszyscy nazywali Fénestranges; że weszli do jego oberży i kazali sobie podać pić; że on bardzo się wyląkł i czemprędzej spełnił ich rozkaz; że kiedy chciał pod jakimkolwiek pretekstem zostać z niemi w jednej izbie i podsłuchać ich rozmowy, jeden z nich, którego wszyscy zwali *kapitanem* i który wyglądał zgrabnie i dobrze zbudowany, dobył z kieszeni pistoletu i obiecał mu w łeb strzelić, jeżeli się natychmiast nie oddali.

„Że zeznający natychmiast wyszedł, ale że żona jego, równie jak on wystraszona ale daleko ciekawsza, przyłożyła ucho do drzwi zamkniętych i słyszała prawie wszystko co tam mówili i robili.

„Że kapitan i jeszcze jeden z nich wysypali na stół znaczną ilość złotych pieniędzy i zaczęli robić podział zdobyczy, jak powiadali; że złoto to pochodziło prawdopodobnie z jakiejś kradzieży lub morderstwa; że *kapitan* ofiarował część tej zdobyczy Fénestrangowi, ale ten odrzucił ją z oburzeniem; że *kapitan*, bynajmniej tem nie wzruszony, podzielił tę część między innych.

„Dodaje zeznający, że się potem naradzali, że *kapitan* proponował nową wyprawę w okolice Boussac'u, gdzie, jak powiadał, poborca okręgowy miał u siebie znaczne fundusze, i że propozycya jego przyjętą została okrzykami radości przez wszystkich, wyjąwszy powyżej wzmiankowanego Fénestranges.

„Że uradzili wyprawę na 20 termidora, a na miejsce zboru oznaczyli sobie dom obywatela Pradin oberżysty w Gouzon; ale, że *kapitan* zróbił uwagę, iż wprzód musi koniecznie każdy z nich wrócić do domu, i zaopatrzyć się w *alibi*, dla obrony wobec trybunałów republikanckich; że on sam chce dać z siebie przykład i wróci jeszcze tego samego dnia wieczorem do domu niby to z polowania w lasach Mas-Laurent; że jeden tylko Fénestranges oświadczył, iż nie myśli ani wracać do domu, ani wyrabiać sobie *alibi*; że wyszedł natychmiast nie podawszy ręki żadnemu z towarzyszy, nawet *kapitanowi*, i że reszta ich w pół godziny później rozeszła się w różne strony.

„Oświadczył, że poznałby bluzy białe, w które wyżej opisani ludzie byli przybrani, lecz że niepoznałby żadnego z obwinionych.

„Po odczytaniu mu niniejszego zeznania, takowe podpisał, itd.“

— Dosyć tego — odezwał się Fénestranges — ja wam sam dopowiem reszty.

XXVIII.

Zeznania Pardouvy były zupełnie rzetelne. W ciągu walki doznałem był tylu sprzecznych uczuć, że byłem jak gdyby odurzony tym nagłym biegiem wypadków. Szedłem na los szczęścia lasami, unikając dróg utartych i spotkania z ludźmi, nie wiedząc nawet, czy żyję na jawie, czy też jestem igrzyskiem jakiegoś snu strasznego.

Przybywszy do Charasse zamiast iść drogą zwyczajną spuściłem się w dolinę rzeki Creuse, i postępowałem trzymając się jej brzegów, wspinając się na spiczaste, skały piętrzące się ponad nią tu i owdzie, a czasami przychodziła mi ochota rzucić się z nich i jednym skokiem zakończyć wszystkie moje nieszczęścia.

Słońce, które ukazało się w całym blasku (było to, jak wam już mówiłem, w termidorze, to jest w środku lipca) i chłód poranny wróciły mi nieco spokoju; ale nie wiedziałem co ze sobą zrobić.

Co tu było począć? Gwardya narodowa i żandarmerya goniły bez wątpienia moim śladem. Z brawury, do której mnie podnieciła żądza tem lepszego nasycenia zemsty, powiedziałem był głośno moje nazwisko, a furman, który pobiegł uderzyć na trwogę w Saint-Julien, powiedział o tem zapewne wszystkim. Nie byłem więc nawet 24 godzin bezpieczny w tej okolicy. Ale gdzie tu uciekać?

Wszakże nie ta była jeszcze najgłówniejsza przyczyna mojej niespokojności. Nie lękałem się śmierci, byłem dobrze uzbrojony, a nadewszystko miałem silne postanowienie nie dać się wziąść żywcem. Ale uciekać, unosząc ze sobą nienawiść Klelii! Bo ja kochałem ją jeszcze, przy całem mojem nieszczęściu, i nigdy tego nie czułem mocniej, jak w chwili kiedym zabił jej ojca w jej oczach. O Boże mój! być przedmiotem nienawiści u tej, za którą sto razy byłbym oddał życie!

Usiadłem w krzakach, i pozostałem tak przeszło godzinę, pogrążony w najczarniejszych myślach. Chciałem zrazu odszukać Klelią, rzucić się jej do nóg, dać jej sztylet, i błagać, aby sama pomściła się śmierci swego ojca i położyła koniec moim cierpieniom. Byleby umrzeć z jej przebaczeniem, gotów byłem umiérać.

Potem porzuciłem ten zamiar szalony i rozpaczliwy. Czyż Klelia, moja droga i nieszczęśliwa Klelia, byłaby w stanie mnie wysłuchać? Czy żyła jeszcze? A jeżeli żyła, czyż chciałaby choć spojrzeć na mordercę swego ojca?

W tej niepewności, widząc że godzina schadzki się zbliża, wstałem i puściłem się ku Saint-Quentin.

O kilkaset kroków dalej spotkałem moich towarzyszy maszerujących porządnie i w milczeniu, odurzonych może równie jak ja świeżo przebytym bojem.

Mauléon zbliżył się do mnie i podał mi rękę. Przezwyciężyłem się, żeby ją przyjąć, ale nie mogłem się przezwyciężyć, żeby ją uścisnąć. Jednak pałałem żądzą usłyszenia czegoś o Klelii.

— Robercie, — rzekł Mauléon, — jesteś jakis

Wiedeń 5 lutego.

⌗ Członkowie węgierskiéj podkomisyi dla budżetu wojennego zajmują się obecnie, jak na teraz jeszcze prywatnie, dotyczącem przedłożeniem, któremu brakuje w ogóle jasności i precyzyi. Panowie ci zbiorą się zapewne dopiero w przyszłym tygodniu do wspólnych narad. Natomiast prace podkomisyi dla budżetu spraw zagranicznych tak szybko postępują, że już w piątek budżet ten przyjdzie pod dyskusyą na pełnem posiedzeniu wydziału. Przy obradach ogólnych także o księdze czerwonéj będzie mowa. Delegacya węgierska dosyć obojętnie się zapatruje na przedłożenie księgi czerwonéj, chociaż nie zapoznaje, że ogłoszenie sprawozdania z czynności dyplomatycznych, jest aktem konstytucyjnym i dowodem żywotności ustawy o odpowiedzialności ministrów. Z delegacyi przedlitawskiéj dziś nic wam donieść nie mogę.

Wiedeń 5 lutego. Dziwnym zbiegiem okoliczności przyjmował Cesarz prawie równocześnie deputacye miast Pragi i Zagrzebia, tych dwóch punktów środkowych — niezaspokojonych dotąd w swych prawach i życzeniach prowincyj.

Przypomną sobie zapewne czytelnicy przebieg posiedzeń na sejmie zagrzebskim, opuszczenie Izby przez stronnictwo narodowe i reprezentantów Rieki, po czem sejm uchwalił adres (podany w niedzielnym numerze dziennika naszego) i wybrał deputacyę, która ma wręczyć takowy Cesarzowi. N. Pan przyjął wczoraj deputacyę, złożoną z biskupa Soicza, zastępcy nadżupana Besekowicza i hr. Władysława Pejaczewicza.

Biskup S o i c z przemówił do Cesarza: „Wasza C.K.Ap.Mości! Sejm królestw Dalmacyi, Kroacyi i Sławonii uchwałą z dnia 20go stycznia b. r. zaszczytne i wzniosłe nam poruczył posłannictwo, złożyć do stóp tronu Twego N. Panie adres wiernopoddańczy, przez co sejm stosuje się do reskryptu z dnia 29go października r. z. z doświadczoną wiernością i przywiązaniem; czyniąc zadość poleceniu naszemu, błagamy Cię w imieniu sejmu i reprezentowanych w nim ludów, abyś przyjął wypowiedziane w adresie uczucia niezłomnej wierności i przywiązania, lecz zarazem w ojcowskiej Twej pieczołowistości rozważył zawarte w nim prośby, a przez przychylenie się do nich jak najskuteczniej uwieńczył rozpoczęte dzieło ugody między krajem a koroną.“

Cesarz odpowiedział:

„Czuję się zadowolonym, że sejm, stósownie do ojcowskiego wezwania Mojego, uskutecznił wybór deputacyi regnikolarnej, która łącznie z podobną deputacyą sejmu węgierskiego ostatecznie załatwi prawno-państwowe stosunki ojczyzny Waszej do królestwa węgierskiego.“

„Lojalne zachowanie się sejmu chorwackiego, umiarkowane usposobienie, jakie okazywał, niewątpliwie napotkają na równie uprzedzające usposobienie sejmu węgierskiego, a tak obustronne ustępstwa usuną trudności, które dotychczas przeszkadzały trwałemu i szczeremu porozumieniu się.

„Ponieważ sankcya pragmatyczna i przywrócona znów przez konwencyę jedność państwowa korony ś. Szczepana stanowią wszędzie uznaną podstawę prawa publicznego, przeto w obrębie tych zarysów, historyczne roszczenia wasze i uprawnione żądania należne otrzymają uznanie.

„Uspokojeni przez wszechstronne uznanie praw królestwa chorwackiego i stanowcze uregulowanie bieżących jeszcze kwestyj prawno-państwowych, z tym większym skutkiem będziecie mogli oddać się uporządkowaniu i pieczy waszych spraw krajowych, aby się błogosławieństwo spokoju i pomyślności na piękny kraj wasz rozlały i aby się podniósł byt materyalny za pomocą pozytywnych ustaw i ułatwionych komunikacyj.

„Waszym pełnomocnikom Moje pozdrowienie.“

— Podkomisya budżetowa dla spraw zagranicznych ukończywszy swe czynności, przedłożyła budżet kancelaryi gabinetowej i ministerstwa spraw zagranicznych całej komisyi budżetowej, która takowy przyjęła bez zmian na ostatniem posiedzeniu.

— Donieśliśmy o przeniesieniu w stan trwałego spoczynku namiestnika Tyrolu p. Toggenburga, tudzież o pogłoskach, że p. Lasser ma być zamianowany jego następcą. „Na szczęście“ — pisze *Wanderer* — „wiadomość ta jeszcze się nie potwierdziła.“

— Dzienniki wiedeńskie w tej chwili zajmują się wyłącznie księgą czerwoną.

— Cesarstwo austryaccy wyjechali dnia 5go z rana do Pesztu.

— Podług zgodnego doniesienia wszystkich dzienników, rząd w ostatniej chwili postanowił już nieodraczać dalej R a d y p a ń s t w a. Zbierze się więc reprezentacya przedlitawska w d. 10 lutego; obok niej obradować będą obie delegacye. Jedno drugiemu nie przeszkadza, ponieważ z początku prawie wyłącznie komisye i wydziały Rady państwa pracować muszą, nie będzie zatem posiedzeń plenarnych. Zanim sekcye i komisye wystąpią z wnioskami, delegacye zapewne już ukończą swe czynności. Słychać nawet, że delegacya przedlitawska już w tym tygodniu rozpocznie obrady budżetowe. Rada państwa ma odbywać ciągle posiedzenia aż do świąt wielkanocnych, poczem w kwietniu nastąpi zwołanie sejmów krajowych, a w wrześniu Rada państwa zbierze się napowrót. Cały rok więc upłynie na pracy parlamentarnej.

— Komisya wojenna węgierskiego wydziału budżetowego, złożona z 16tu członków, wybrała podkomisyą z 5ciu członków dla budżetu marynarki; prezesem tej podkomisyi jest hr. Jerzy K a r o l y i, sprawozdawcą hr. Antoni Z i c h y. Sprawozdawcą podkomisyi budżetowej dla armii lądowej, obranym został Karol K e r k a p o l y i, a więc nie wojskowy członek delegacyi węgierskiej. Stronnictwo Deaka nie posiada bowiem członka, któryby odbył studya wojskowe, zaś członka lewicy nie chciało wybierać; J v a n k a, P e r c z e l i V a r a d y z lewicy są wojskowi. W poniedziałek komisya rozpocznie swoją działalność; obecnie, jak nam donosi korespondent ⌗, prywatnie roztrząsają budżet, a w tym celu członkowie postarali się nawet o znane sprawozdanie Giskry z r. 1863, ponieważ daleko mniej są obeznani z tą sprawą, od delegacyi przedlitawskiej. Główną uwagę zwrócą obie delegacye na reorganizacyę armii.

Najznakomitszy członek lewicy Emeryk I v a n k o pracuje nad planem organizacyi armii węgierskiej i to na podstawie własnej swej broszury, wydanej jeszcze w r. 1861, która za p. Schmerlinga skonfiskowaną została.

— Dzienniki peszteńskie, a między innemi *Naplo*, ogromnie są uradowane z przedłożenia księgi czerwonej, „albowiem teraz dopiero rozpoczyna się epoka, kiedy Węgry bezpośredni wpływ wywierać będą na sprawy zagraniczne.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 lutego. Wielkie wrażenie i przykre sprawiło w mieście naszem ogłoszenie Rady szkolnéj krajowéj, tyczące się zwinięcia tutejszego Instytutu Technicznego i zamienienia go w szkołę specyalną techniczną. Mylnem jednak jest mniemanie, jakie powszechnie daje się słyszeć, iż zmiana ta już teraz ma nastąpić, że lada dzień zamkną Instytut Techniczny, a w jego miejsce urządzoną będzie szkoła realna lub gimnazyum realne. Ministeryum bowiem myśl swoją udzieliło Radzie szkolnéj w tym celu, aby ta poczyniła stosowne wnioski. Jak na teraz przeto nie ma jeszcze obawy zwinięcia Instytutu Technicznego, i nastąpićby to mogło nie wcześniéj, jak z końcem roku szkolnego, jeżeli po ten czas projekt nowéj szkoły specyalnéj będzie wygotowany. Do przedmiotu tego wrócimy na innem miejscu, tu nadmieniamy o nim dla tego jedynie, aby przedwczesnym mylnym wieściom położyć tamę.

— Odbieramy następujące pismo:

Wyczytawszy w *Czasie* Nr 28 z dnia 4 lutego, że tylko my podpisani bierzemy udział przy zupie żywienia ubogich, przeto upraszamy dopisać jeszcze pp. Marfiewicza i Jana Kantego Knowiakowskiego, którzy również jak my poświęcają się téj czynności.

J. Bartl, Patelski, W. Ilming, T. Gaydzicz.

— Na zupę rumfordzką złożyli dziś na nasze ręce: według deklaracyi na miesiąc luty:

P. Teresa Znamięcka ....złr. 15

jednorazowo:

przez księgarnię p. Czecha, p. Marya z Berensów Zaleska ....złr. 5

Co czyni razem z ogłoszonemi już składkami trzeciego wykazu, miesięcznie złr. 385, jednorazowo złr. 47 c. 50 i 3 ruble.

— Na posiedzeniu komisyi balneologicznej d. 5 b. m. Dr W a r s c h a u e r czynił uwagi nad wnioskiem Dra Z i e l e n i e w s k i e g o, dotyczącym wyjednania neutralności wojennej w myśl konwencyi genewskiej dla naszych zdrojowisk; w skutku czego uchwalono wystósować odpowiednie podanie do władz rządowych. — Następnie Dr Z i e l e n i e w s k i podał porównanie cen wód mineralnych krajowych w handel rozsyłanych, z cenami wód zagranicznych. Wywiązana nad tym przedmiotem obszerna dyskusya, w której wzięło udział wielu członków komisyi, tyle zajęła czasu, iż zapowiedziany na obecne posiedzenie przedmiot: „Uwagi dotyczące praktyki lekarsko-balneologicznej“, jakich miał udzielić Przewodniczący w komisyi Dr D i e t l, na następne posiedzenie odłożono.

— Jutro w piątek odbędzie się w Towarzystwie Naukowem Krakowskiem posiedzenie Oddziału archeologii i sztuk pięknych.

— Radca L i p i ń s k i, przewodniczący w komitecie wsparcia rodaków wracających z Sybiru, otrzymał od Dra Woźniakowskiego złożone na jego ręce przez p. F. K. 50 złr. na cel rzeczony.

— Dowiadujemy się, że Dr Waleryan M a c u d z i ń s k i, który ukończył studya na wszechnicy krakowskiej, d. 1 lutego zamianowany został prymaryuszem przy szpitalu powszechnym w Jaśle.

— Wczoraj grano w teatrze dyalog hr. Fredry syna: „Poznaj nim pokochasz“ nazwany „przysłowiem“, dla tego chyba, że Francuzi zwią tego rodzaju dyalogi *proverbe*, bywają one bowiem rozwiązaniem przysłowia stanowiącego tytuł dyalogu. Gra p. Modrzejewskiéj wystarczyła, aby obudzić zajęcie, a punktem najwyższym téj gry było opowiedzenie elegicznego zdarzenia. Mogło ono było rozrzewnić oficera dragonów, tak iż na raz wyleczył się z dawnéj a nową rozgorzał miłością, ale tylko tak oddane jak wczoraj. Niechby atoli nie doszło do tego szczytu dykcyi, a kapitan dragonów i z nim zarazem całe przysłowie staną się ckliwemi.

Powtórne przedstawienie krotochwili przerobionéj z francuskiego i wybornie dla nas zastosowanéj „Gramatyka czyli wybory do Rady powiatowéj“ budziło śmiech powszechny i oklaski. Dobry to znak, że możemy już satyry polityczne znosić i smakować w nich; snać, że postrzegamy się na wadach; a kto je widzi w sobie, ten dopiero zdolen się z nich wyleczyć. Grano gładko i szybko, co jest niezbędnym warunkiem krotochwili.

Wreszcie monodram p. Ładnowskiego „Zosia druchna“, który przegrodził obie powyższe sztuki, zjednał p. Baranowskiéj oklaski.

— Garderoba przy sali balowej hotelu Sakiego ma wszystkie niekorzyści miejsca i położenia, bo szczupła i zimna, a ciągnie tak, iż możnaby jej używać zamiast miecha kowalskiego. Do tych jej niewygód przyczynił się na balu wtorkowym nieład nie do opisania. W ciasnej tej izdebce, zawalonej płaszczami, paletotami i futrami półtora tysiąca osób, które bez porządku i ładu składano, wprawdzie za numerami, lecz numerów tych nie widziano ani części przypiętych, nikt wychodzący nie mógł się dopytać i doszukać swoich rzeczy. Po parogodzinnem przewracaniu wszystkiego, wyrzucono wreszcie rzeczy do sieni, a tam każdy, jak mógł i jak chciał, dobierał się do swoich rzeczy. Kto je znalazł, to jego szczęście, ale nie wszyscy znaleźli swoje, a byli tacy co nic nie znaleźli. O przypadkowych zamianach nie mówimy; ale jest mniemanie, że nie zbywało i na umyślnych zamianach, i że te właśnie zamiany narobiły całego zamieszania. Dozór garderoby przy widowiskach i balach publicznych powinien być oddawany odpowiedzialnemu gospodarzowi. Wiemy, że poginęły kosztowne futra i nowe paletoty.

— Poczta lwowska spóźniła się dziś rano o kilka godzin.

— Hr. Alfred P o t o c k i minister rolnictwa przybył do Lwowa d. 4 b. m. wieczorem. Witały go na kolei żelaznéj władze krajowe oraz delegacya Rady miejskiej.

— **Tarnów** d. 4 lutego.

(*J. M.*) Uzupełniam list mój z 26go stycznia w N. 27 *Czasu*, doniesieniem, że p. Sztengel dyrektor teatru tu bawiącego, powodowany wielostronną zachętą, zatrzymał się z towarzystwem swojém w Tarnowie, i podnająwszy salę teatralną, rozpoczął d. 1 b. m. po tygodniowéj przerwie na nowo przedstawienia, w nadziei pomyślnego orzeczenia Rady miejskiéj co do wniesionego podania.

W niedzielę urządza w sali teatralnéj bal maskowy. We wtorek 11go daje przedstawienie na korzyść funduszu S z a j n o c h y. Między aktami amatorowie wykonają utwory muzykalne i wokalne. Podanie p. Sztengla przyjdzie na pełną Radę miejską we czwartek a najdaléj w przyszły poniedziałek.

— **Tarnopol** d. 3 lutego.

(*A. Z.*) Dnia 1 lutego r. b. odegrano w Tarnopolu: „Pustynię“ Korzeniowskiego, „Dobra noc Róziu“ p. Lecha Nowakowskiego i „Wesele przy latarniach“ Offenbacha na korzyść Towarzystwa wzajemnéj pomocy urzędników pywatnych byłego obwodu Tarnopolskiego. Czysty dochód wyniósł 155 złr.

— Ojciec poety Romana Zmorskiego, 99 letni starzec, wysłużony urzędnik Królestwa Polskiego, umarł 22go grudnia r. z. w Cieleśnicy na Podlasiu pod Białą.

— W nocy 1go lutego trąba powietrzna w Mokotowie pod Warszawą uniosła dach ze stajni i kilka budynków wywróciła.

— W Astrachanie wykryto w grudniu dwie fabryki fałszywych biletów kasowych rosyjskich.

— W piątek d. 31 stycznia pojawił się w przedpokoju ministra skarbu Dra Brestla człowiek około 40 lat liczący, i prosił o posłuchanie w bardzo ważnéj i naglącéj sprawie. Minister bardzo grzecznie przyjął nieznajomego, który zaczął rozwijać następujące plany finansowe dla ocalenia Austryi: każdy zdrowy człowiek w Austryi ma płacić podatek zdrowia; wszystkie wyższe posady publiczne mają być posadami honorowemi bez pensyi; daléj ma każdy obywatel, którego dochody roczne przenoszą sumę 400 złr., raz w tygodniu stawiać na loteryę; nakoniec powinien każdy urzędnik — wrazie złożenia obietnicy nie ożenienia się — otrzymać order. Minister z planów tych powziął przekonanie, że ma z waryatem do czynienia, i kazał biednego szaleńca odwieźć do domu obłąkanych. Człowiek ten, jak się późniéj przekonano, oszalał w skutek straty majątku na loteryi.

— Dnia 5go lutego zachmurzone. Ciepłomierz największe ciepło wskazywał + 2°,2 R., najmniejsze 0°,0 R. Barometr opada, stan jego o godzinie 6éj zrana 6go lutego 328,‴94, zaś ciepłomierza + 2°,5 Reaumura. Wicher zachodni wprawdzie ku wieczorowi 5go ustał, ale 6go zrana napowrót wystąpił.

— W piątek dnia 7 lutego Śgo Romualda opata.

Sprawy Sądowe.

Kraków 5 lutego.

Proces Jana Mądrzykowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Po przesłuchaniu obwinionego prezydujący odczytał list, nadesłany w ciągu śledztwa do tutejszego sądu karnego, pisany w Peszcie, oddany na pocztę w Wiedniu, a podpisany przez niejakiego Rottbera, którego nigdzie nie można było znaleść. Otóż nieznajomy ten donosiciel uwiadamia sędziego śledczego, że usłyszawszy o przyaresztowaniu niewinnego Jana Mądrzykowskiego, poczuwa się do obowiązku, przedstawić prawdziwy przebieg całéj sprawy; nieznajomy jako rytownik w współce z Józefem Potakowskim podrabiał bilety bankowe austryackie, zysk ze sobą dzielili, a Józef Potakowski oprócz tego ułatwiał mu stosunek miłosny z Anielą Pa..... w Krakowie.

Na zapytanie sądu obwiniony odpowiada, że nie zna autora odczytanego, po niemiecku pisanego listu, i nic w ogóle w tym względzie przytoczyć nie jest w stanie, poczem przewodniczący przystępuje do przesłuchania świadków.

Prez. Niech tu przyjdzie świadek Józef Potakowski. (Poruszenie).

Wśród natężonéj uwagi publiczności wchodzi do sali sądowej Józef Potakowski. Sądzimy, że będzie to bardzo korzystnem dla świadka, jeśli nie wspomnimy, jakie wrażenie na publiczności sprawiają zeznania jego.

Józef Potakowski, liczący lat 53, skończył studya filozoficzne i zaczął nawet chodzić na medycynę w Wiedniu; ożeniwszy się następnie w r. 1839 w Galicyi, przechodził najrozmaitsze koleje, trzymał w dzierżawie rozmaite posesye, praktykował w urzędach politycznych, przeniósł się do Węgier, gdzie w r. 1855 wygrał 35,000 złr., poczem znowu powrócił do Krakowa i tutaj od r. 1855 do 1860 był oficyałem w sądzie. Za sfałszowanie wekslu (podpisu p. Witskiego) i przeniewierstwo powierzonych sobie pieniędzy depozytowych został skazanym na 3 lata ciężkiego więzienia, i postradał naturalnie urząd. W styczniu 1865 opuścił więzienie, wyjechał do Wiednia, a nie znalazłszy tam utrzymania, powrócił do Krakowa, i odtąd zajmuje się przepisywaniem ról teatralnych.

Józef Potakowski z niezwykłą spokojnością, z ciągłym uśmiechem na ustach, odpowiada na pytania prezydującego i zeznaje mniéj więcéj, co następuje:

W końcu roku 1866 poznałem się przez syna mojego Jędrzeja z Janem Mądrzykowskim w sklepie p. Nagla. Pewnego razu przysiadł się do stolika mojego Mądrzykowski i przemówił do mnie: „ja nie młody i tyś nie młody, gdybyś się ze mną połączył jako wspólnik, moglibyśmy razem rozpocząć fabrykacyę banknotów.“ — Zwróciłem mu uwagę, że się puszcza na śliską drogę, na co Mądrzykowski odpowiedział: „Trzeba tylko mieć głowę na karku, a można się z wszystkiego wykręcić.“ — Po niejakim namyśle przystałem na propozycyą Mądrzykowskiego i postanowiłem odegrać rolę wspólnika, aby go potem wydać w ręce policyi. „Uczyniłem zaś to — mówi daléj Potakowski wśród głośnego śmiechu publiczności — „z p i ę c i u p o w o d ó w; p o p i e r w s z e: bałem się kary za współudział; p o d r u g i e: obawiałem się, aby syna mojego Jędrzeja nie wciągnął do współki; p o t r z e c i e: bałem się, aby Mądrzykowski nie przeszedł na schizmę, bo posłał mnie pewnego razu do księdza ruskiego z zapytaniem, jakim sposobem można przejść na prawosławie, ksiądz zaś mi odpowiedział, że trzeba się udać do jenerała Witkowskiego w Warszawie, co też Mądrzykowski uczynił; p o c z w a r t e: pragnąłem uchylić rząd, bank narodowy i publiczność od straty; p o p i ą t e: drażniła i oburzyła mnie chciwość Mądrzykowskiego, który bez pracy chciał prowadzić wygodne życie. Z tych pięciu powodów, mając tylko dobro państwa i publiczności na uwadze, udałem się do dyrektora policyi a nie zastawszy go w domu, zrobiłem doniesienie komisarzowi policyi p. Paszmie, i to tylko ze względu na dobro publiczne (śmiech). P. Paszma mówił mi, że teraz zadaniem mojem jest uważać, aby płyta, na któréj Mądrzykowski odbija banknoty, dostała się w ręce policyi.

Z dalszych zeznań Józefa Potakowskiego wynika, jakie ogromne on robił wysilenia, aby cel swój osiągnąć i Mądrzykowskiego oddać w ręce policyi. Potakowski wystarał się o mieszkanie skryte na Skałce, zakupił prasę, walce, rozmaite narzędzia, które po największej części naprzód pokazał komisarzowi p. Paszmie; nie mogąc zaspokoić fabrykanta p. Petersheima za dostarczane mu przyrządy, Potakowski zastawił u niego trzy komedye (tj. manuskrypta tutejszego teatru); kiedy Mądrzykowski chorował, Potakowski odwiedzał go często, biegał po doktorów, a zaledwie wyzdrowiał obwiniony, Potakowski urządzał mieszkanie na Skałce, sprowadzał tam stoły i inne potrzebne sprzęty, płacił za mieszkanie, sprowadził się tamże, a tem samem opuścił mieszkanie dawniejsze, i rozłączył się od syna swego, — wszystko to dla dobra publicznego!

Prez. Czy pan byłeś u p. Paszmy tego dnia, kiedy Mądrzykowski ukończył robotę banknotów?

Świadek Potakowski: Byłem i zdałem p. komisarzowi relacyą; oznajmiłem mu, że nazajutrz w sobotę z rana przyjdzie do mieszkania mojego Mądrzykowski w celu wyciskania znaku czerwonego na podrobionych banknotach.

Prez. Zeznanie pańskie zdaje się być cokolwiek nieprawdopodobnem, albowiem do wyciskania znaku czerwonego potrzebną jest pewna płyta i podkładka, których przy rewizyi w sobotę nie znaleziono.

Potakowski: Ja tam nie wiem, on mi tak mówił, że ma wyciskać znak czerwony.

Prez. Mądrzykowski utrzymuje, że tylko z chęci zysku wtrąciłeś go pan w nieszczęście.

Pot. Gdyby mi szło o zysk, trzymałbym się spółki jego, ale ja tylko chciałem rząd od straty, a publiczność od „prześladowania“ uchylić. (śmiech).

Prez. Dałeś mu pan jakieś paczki do przechowania?

Pot. Nigdy żadnych pakietów do niego nie nosiłem.

Prez. (pokazując świadkowi wspomniony list.) Znałeś pan jakiegoś rytownika, któremu pan ułatwiałeś stosunki z panną Anielą?

Pot. Żadnego rytownika, jak żyję, nie znałem, a nie mam stosunków z żadnemi Anielami.

Prez. Nie wiesz pan, ktoby mógł być autorem tego listu?

Pot. Autora listu nie znam, ale koncept (wskazując na Mądrzykowskiego) to tu!

Prez. Domysły pańskie, jakoby list ten był pisał niejaki Szymon Dobija, były uczeń techniki krakowskiej, bawiący obecnie w Wiedniu — nie sprawdziły się, gdyż biegli w sztuce orzekli, że między listem tym a pismem Dobii żadnego niemasz podobieństwa.

Prez. (pokazuje Potakowskiemu rozmaite narzędzia).

Pot. Kupowałem je prawie wszystkie na wyraźne polecenie Mądrzykowskiego.

Osk. To fałsz, komedya; gdybym nie wiedział, że Potakowski dostał pieniądze, myślałbym, że oszalał.

W środku sali sądowej ustawiono na rozkaz prezydującego ów stół, do którego obwiniony miał przymocowywać rozmaite przyrządy żelazne, służące do podrabiania biletów bankowych.

Ponieważ także i wszystkie śruby, walce itd. znajdują się na stole sądowym, prezydujący wzywa Józefa Potakowskiego, aby pokazał i bliżej wyjaśnił, w jaki to sposób pracował Mądrzykowski.

Potakowski (z uśmiechem): Mądrzykowski to najlepiej pokaże.

Prez. Kiedy ja pana o to proszę.

Potakowski z wielką znajomością rzeczy przystępuje do roboty i wyjaśnia wszystko aż do najdrobniejszych szczegółów.

Osk. On to rozumie, zapewne robił sam; za 50 złr. każdego sprzeda.

Radca Dr *Sacher* (do Potakowskiego): Ma pan zysk jaki z tej sprawy?

Pot. Nie.

Radca Dr S. Nic, wcale nic?

Pot. Nie, tom skłamał; dostałem od ministerstwa skarbu 300 złr„ a od komisarza p. Paszmy 6 razy po 5 złr a raz 10 złr.

Radca Dr S. Na co pan dostałeś?

Pot. Na życie.

Obrońca Dr *Machalski*: Mnie się zdaje, że pan w śledztwie inaczej mówiłeś.

Pot. Właśnie to chciałem sprostować; mówiłem w śledztwie, żem od policyi dostał 40 złr. za narzędzia, i mówiłem to dla tego, aby mnie nie trzymano w areszcie. (Dodać winniśmy, że Potakowski był jeden lub dwa dni aresztowanym i znajdował się również pod śledztwem. *Przyp. Sprawozdawcy.*)

Dr *Machalski.* Zarobek pański z odpisywania ról był szczupłym; zkąd pan miałeś pieniądze na prasę i inne narzędzia?

Pot. Miałem od szwagra mego 40 złr.

Dr *Machalski.* W śledztwie pan tego nie mówiłeś.

Pot. To sobie właśnie schowałem do końcowej rozprawy. (głośny śmiech).

Dr M. No dobrze! Nie mam prawa dawać panu nauk moralności. Pan mówiłeś dziś o przyjaźni dla Mądrzykowskiego; czemu pan w śledztwie o tej przyjaźni nic nie wspomniałeś?

Pot. Bo w śledztwie wszystko tylko krótko było.

Obrońca Dr M. Ależ pan tam dosyć dużo mówiłeś. Pan się przedstawiasz w szlachetnem świetle, a denuncyujesz w policyi.

Pot. Dopiero kiedy mnie namówił do fałszerstwa, myślałem o zdradzie, ze względu na dobro państwa. (śmiech).

Obrońca Dr M. I tak pan o przyjaźni mówić nie możesz, przypuściwszy nawet, że to, co pan zeznajesz, jest prawdą, przypuściwszy — bo o tem jeszcze później.

Pot. (powtarza mechanicznie): Przypuściwszy...

Prez. Świadek ten nie jest zaprzysiężonym.

Z. prokuratora: Wstrzymuję się w tej chwili od postawienia wniosku.

Z. prok. (do obwinionego): Proszę mi pokazać, jak ta paczka była zapieczętowaną, która się panu w kurytarzu w klasztorze księży Paulinów na Skałce rozleciała.

Osk. (bierze trzy małe podkładki żelazne, które mu odebrano przy rewizyi, zawija je w papier i pieczętuje paczkę.)

Z. prokuratora Danecki: Wysoki Sądzie! Obwiniony utrzymuje, że kiedy mu paczka ta upadła, wiatr uniósł papier; ponieważ to ze względów fizykalnych uważam za rzecz nieprawdopodobną, a nawet niemożebną, bo podkładki żelazne upadając, ciężarem swym przycisnęłyby papier, tak żeby go wiatr nie mógł unieść, przeto wnoszę, aby wysoki sąd wysłał komisyą z dwóch profesorów fizyki złożoną do klasztoru księży Paulinów na Skałce, aby zbadawszy wskazane przez Mądrzykowskiego miejsce orzekła, czy wiatr ze względu na ciężar żelaza mógł unieść papier, i czy w ogóle w owym kurytarzu podobny przeciąg jest możebnym.

Obrońca Dr Machalski sprzeciwia się temu wnioskowi, ponieważ dąży do experymentu fizykalnego, któryby mógł znaleźć zastosowanie, gdyby się okoliczności od owego czasu nie były zmieniły. Nie ma dowodu, że jest to papier ten sam, że lak ten sam, nie podobna dokładnie oznaczyć miejsca ni stanu powietrza, a z samej konstrukcyi kurytarza żadnych nie

---

blady. Czyś nie ranny?

— Nie.

Zdziwił go suchy ton mojej odpowiedzi; ale on sam, pod powłoką z sadzy, która mu twarz pokrywała, wydał mi się bardziej wzruszony niż zwykle.

— Czy jeszcze myślisz o starym jakóbinie? — zapytał siląc się na uśmiech.

— Nie.

— Ale prawda, rzekł znowu, jakby chcąc uprzedzić moje pytania, — chciałem córkę jego umieścić w miejscu bezpiecznem, jakeś tego żądał; ale ona, korzystając zapewne z chwili, kiedy wraz z Foucardem szukałem w powozie rulonów złota obywatela Dumonta, znikła jakby przez czary. Ani ja, ani Foucard, nie ujrzeliśmy jej już więcej. Nieprawdaż, Foucard?

— Tak jest, — panie kapitanie.

Gdybym był miał więcej krwi zimnej, byłoby mię to uderzyło, że Mauléon powoływał się na świadectwo jednego z tych bandytów. Nie było to jego zwyczajem. Wyglądało to tak, jak gdyby się naprzód chciał usprawiedliwić i mówił: *To nie ja.*

Nie uważałem zrazu tej komedyi; potem przypomniałem sobie i zrozumiałem wszystko.

— Biedna dziewczyna, — dodał Mauléon niby z współczuciem, — nie miała widać ochoty zawdzięczać mi swego ratunku, i nie dziwię się temu bynajmniej. Ty i ja, mój drogi, nie wyglądaliśmy zbyt pięknie tej nocy.

Nie odpowiedziałem nic. To, co mi powiedział, zaniepokoiło mię; ale zniknięcie Klelii było tak prawdopodobnem! Oczywistą też było rzeczą, że Mauléon nie mógł czekać aż nadbiegnie gwardya narodowa z Saint-Julien, i że przedewszystkiem musiał myśleć o własnem bezpieczeństwie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

JAGIELLONKI POLSKIE

w 16 wieku.

Obrazy rodziny i dworu Zygmunta I i Zyg. Augusta,

przez ALEKSANDRA PRZEZDZIECKIEGO.

Tom I w Krakowie 1868.

Wiek szesnasty mało zostawił po sobie takich pism, któreby nas wtajemniczały w życie prywatne, czy to królewskiego dworu, czy wielkich panów i drobniejszej szlachty. Przejęty na wskróś wzorami klasycznej starożytności, wiek ten kochał się w spaniałych cycerońskich okresach; goniąc za ogólnym ideałem humanitarnym, pomijał szczegóły i właściwości indywidualne, a na rzeczywistość spoglądał z góry, nigdy nie studiując jej z bliska, jakby się lękał uchybić swojej z rzymska udrapowanej powadze. Piszący z tem usposobieniem przesuwali się z lekka po szczegółach, tworzących rzeczywistą fizionomię i charakter tak człowieka jak zdarzeń.

Dla tej to przyczyny wiek ten nie odmalował się w swoich tworach z tem życiem i prawdą, żebyśmy mogli znać dokładnie i jego stosunki społeczeńskie, i główne figury ze strony prywatnej, wewnętrznej. Górnickiego dzieje w Koronie, Pamiętniki Orzelskiego, Orzechowskiego kronika i Żywot Tarnowskiego, poselstwo Commenndoniego, Trzycieskiego humorystyczna charakterystyka Reja — oto niemal wszystko co tamten wiek wydał o sobie, i tego jeszcze nie odważając się w swoim czasie drukiem ogłaszać... Dzisiejsza krytyka i badania historyczne bliżej dają nam go poznać, wierniej malują, niż on sam siebie umiał odmalować.

Farb i szkiców dostarczyły nie autorskie publikacye, lecz poufne korespondencye, wydobyte z pyłu archiwów tajnych. Pamiętniki o dawnej Pólsce Niemcewicza, *Tomicyana* wydane przez T. Działyńskiego, Balińskiego Barbara Radziwiłłówna wystawiona rysami współczesnych i jej własnych listów, Listy Zygmunta Augusta w wydaniu Lachowicza — oto materyał rzucający światło i na publiczną i na zakulisową historyę królewskiego dworu.

Do źródeł tych oczekujących na dziejopisa ostatnich dwóch Jagiellonów przybywają materyały zdobyte przez Aleksandra hr. Przezdzieckiego, wszakże nie w surowej postaci lecz w obrobieniu; istna galerya niewiast królewskiego rodu Jagiellonów w wieku 16tym.

Zapomniany pomnik grobowy, w nieznaczącej dziś mieścinie Wolfenbüttel, z wyobrażeniem Zofii, córki Zygmunta I, a małżonki Henryka księcia Brunświckiego, naprowadził go na ślad obfitej korespondencyi tej księżniczki z jej siostrami, bratem Zygmuntem Augustem i przedniejszymi osobami i to w języku polskim. Listy te odkryte w archiwum Brunświckiem, obejmujące przeciąg lat 19 (od 1556—1575) stały się prawdziwym skarbem do wyjaśnienia rodzinnych stosunków Jagiellońskiego dworu.

Badacz nasz stawszy się panem tych dokumentów w dokładnej kopii, nie poprzestał na tej zdobyczy i dalej posunął swoje poszukiwania, rozciągając je i do innych osób Jagiellońskiego domu. Jakoż w królewskiem archiwum w Berlinie odszukał kilkanaście listów Jadwigi, kurfirsztowej Brandeburskiej a córki Zygmunta I i Barbary Zapolyi. — Od księżny Teresy Jabłonowskiej kanoniczki, mającej przystęp do archiwum Cesarskiego w Wiedniu, i zamiłowanej w poszukiwaniach odnoszących się do naszych dziejów, otrzymał autor ciekawe listy Marsupina, rzucające nowe światło na pierwszą żonę Zyg. Augusta Elżbietę Austryacką i na Bonę.

Obok królewien i królowych znalazła wspomnienia i Katarzyna Telniczanka, z którą Zygmunt I miał dwoje dzieci, co wyszła potem za Kościeleckiego, i była babką, sławnej z przygód Halszki z Ostroga. Do historyi tej ostatniej, która tyle piór zatrudniała i współczesnych i późniejszych, korzystał autor z archiwum Ostrogskich w Dubnie i z rękopisów biblioteki hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, i tym sposobem zapełnił dotychczasowe luki i rozstrzygnął wątpliwości.

(Dalszy ciąg nastąpi).

można wyprowadzać wniosków.

Po półgodzinnej naradzie Sąd postanowił nie wysyłać komisyi, ale natomiast zawezwać do rozprawy profesora Dra Kuczyńskiego i nauczyciela gimnazyalnego p. Urysza, jako biegłych w sztuce dla wydania opinii, czy ciężar żelaza musiał przycisnąć papier tak, że go wiatr nie zdołał unieść.

Poczem sąd przystępuje do przesłuchania komisarza p. Paszmy i wachmanów policyjnych.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Przyjechali do Krakowa od 5 do 6 lutego.

HOTEL DREZDENSKI: Kamilla hr. Komorowska właś. dóbr ze Lwowa, Stanisław Piasecki rządca dóbr z Kongresówki.

HOTEL POD ROŻĄ: Franciszek Nowakowski Dr filozofii z Suchy, Józef Konopka właś. dóbr z Mogilan, A. Jadowski rządca dóbr z Galicyi, Ludwik Kastory z Podhajec, Pantarelli Pietro z Włoch.

HOTEL SASKI: Adam Chmałowski malarz z Warszawy, Mikołaj Siemionow z Warszawy, Henryk Łubieński z Warszawy, Aleksander Dydyński właś. dóbr z Raciborska, Władysław Nowacki inżynier z Hruszowa, Józefa hr. Szawgoczowa właś. dóbr z Galicyi, Jakób Ehrenreich kupiec z Berna, Emil Konaszewski inżynier z Kongresówki, Franciszek Ożegalski wł. d. z Częstochowy, Edward Stanowski wł. d. z Owczar, Józef Wein Dr med. z Jasła, ks. Franciszek Woroniecki wł. d. z Rosyi, Aleksandra Laskowa z Warszawy, Karol Bottcher kupiec z Hamburga.

HOTEL POLLERA: Maurycy Szymanowski wł. dóbr z Galicyi, Józef Szuwalski wł. d. z Kongresówki, J. Richter budowniczy z Galicyi, F. Grodzicki wł. d. z Warszawy, Tadeusz Mieroszowski wł. dóbr z Kongresówki, Henryk Klos właś. d. z Zatwarnicy, Jan Schleier kupiec z Wrocławia, Szymon Szefer kupiec z Mysłowic, Zygmunt Zagórski wł. d. z Kongresówki, Józef Urbański wł. d. z Petersburga, Tadeusz Sobolewski z Galicyi, F. Koller wł. d.z Prus, Józef Kann kupiec z Bawaryi, E. Pawlikowski właś. dóbr z Radziszowa, Bernhard Schachert kupiec z Wiednia, Otto Hoffman z Granicy, X. Hilary Nieżankowski ze Lwowa.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj.*

Licytacye: Do 2 marca oferty na dostawę materyałów do gościńca na linii Podwołoczyska-Brzeżany; cena fisk. 571 złr. $59\frac{2}{4}$ c.— W d. 12 marca i 16 kwietnia sprzedaż realności w Krakowie pod L. 243 Gm. III, cena wyw. 6,658 złr.— W d. 31 marca, 28 kwietnia i 12 maja sprzedaż realności pod L. 25 w Germanowce pow. mieleckim.

Zawiadomienia: Dyrekcya pocztowa o przeniesieniu jazdy dziennéj posłańczéj Tarnów— Żabno— Szczucin, na rutę przez Dąbrowę od 1 lutego.— Taż dyrekcya o wejściu w życie poczty listowéj i wartościowéj od 10go lutego w Łyścu i osobowéj w kierunku Stanisławów — Delatyn.— Sąd w Zaleszczykach Altera Eisera o wezwaniu przez Osera Eisera w sporze z Karolem Wernickim o żądane przez ostatniego oddanie realności pod L. 205 w Zaleszczykach, tegoż Altera Eisera o ewikcyą; kur. Dr Zakrzewski.— Sąd stanisławowski Sebastyana Curtolo o nak. zapłac. Samuelowi Baczes sumy weksl. 2,500 złr., kurator Dr Eminowicz.— Sąd krakowski Boguńskiego b. adwokata i Bogackiego b. rejenta akt hipotecznych o wydaniu im pozwu przez spadkobierców Maryi i Józefa Derychów o ekstab. ciężarów z kramów bogatych Nr 28, 41 i 42 Gm. I w Krakowie i zaintabulowanie za właścicielkę gminy krakowskiéj; kur. Dr Koczyński.— Sąd samborski Benziona Spitza o dozwoleniu na prośbę Riwy Zukerberg, Mali Rappaport i Chai Dwora Blech o wydaniu sumy 1754 złr. 30 c. złożonéj w depozycie w Drohobyczy.— Sąd w Brodach o wydaniu przez Łazarza Bergera masie Herscha Reicha o usprawiedliwienie w 30 dniach zahipotekowanych 300 złr. na realności pod L. 1,099 w Brodach, kur. Dr Kukucz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOZA
na targowicy publicznej w Krakowie praktykowane dnia 4 lutego 1868.

	od złr.	c.	do złr.	c.
Mierzyca pszenicy zim. (w. 85f.)	6	37½	7	17
Mierzyca pszenicy jarej „ .	6	75	7	—
„ żyta . . . (w. 80 f.)	5	—	5	15
„ jęczmienia (w. 70 f.)	3	25	3	62½
„ owsa	2	—	2	37½
„ grochu	4	50	5	50
„ jagieł	6	75	7	25
„ fasoli	6	—	6	50
„ tatarki	3	50	4	25
„ prosa	3	50	3	75
„ koniczyny czerwonej	—	—	—	—
„ kukurydzy	—	—	—	—
„ wyki	3	—	3	23
„ rzepaku zimowego .	—	—	6	—
„ ziemniaków . . .	1	50	1	75
„ bobu drobnego . .	—	—	—	—
„ soczewicy	—	—	—	—
Cetnar wiedeński siana . . .	1	—	1	25
„ „ słomy . .	—	65	—	75
Funt w. mięsa wołowego . .	—	20	—	24
„ „ z bydła drobniejszego .	—	19	—	22
Funt w. polędwicy wołowej . .	—	30	—	35
„ „ słoniny	—	45	—	50
„ „ soli	—	—	—	9
Funt w. świec rurkowych . .	—	—	—	—
„ „ świec łojowych . . .	—	44	—	46
„ „ świec stearynowych .	—	70	—	72
„ „ wieprzowiny	—	25	—	28
„ „ cielęciny	—	20	—	25
„ „ baraniny	—	18	—	22
Funt w. smalcu wieprzowego .	—	50	—	55
„ „ sadła	—	40	—	50
„ „ masła	—	50	—	60
„ „ oliwy do świecenia .	—	—	—	32
„ „ mydła	—	32	—	34
Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral. .	2	25	2	50
„ okowity „ 82° „ .	—	—	2	—
„ masła młodego śwież .	3	25	3	50
Kopa jaj kurzych	—	—	1	85
Miarka kaszy jęczmiennej . .	—	65	—	80
„ tatarczanej częstoch. .	1	37½	1	40
„ pszenicznej	1	40	1	50
„ perłowej	1	15	1	30
Miarka kaszy tatarczanej całej .	—	95	—	1
„ tatarczanej łupanej . .	—	80	—	85
Miarka pęcaku	—	—	—	80
„ kaszy jaglanej . . .	—	85	—	95
Siąga drzewa łupowego twardego.	10	—	12	—
„ „ miękiego . . .	8	50	10	—
„ węgli kamien. kraj. . .	19	—	22	—
Cetnar wied. mąki pszenicznej .	11	70	15	—
Cetnar w. węgli kamiennych . .	—	40	—	45
„ „ kowalskich . .	—	—	—	50

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego w Krakowie dnia 4 lutego 1868.

Marxen.

Delegowani obywatele: *Michał Łacikowski. Franciszek Wierzuchowski.*

Komisarz targowy, *Jezierski.*

Kassa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 grudnia 1867 wynosił stan wkładek złr. 193,101 c. 59

Od 1 do 31 stycznia 1868 włożyło 228 stron złr. 46,581 c. 03

Razem złr. 239,682 c. 62

Od 1go do 31go stycznia 1868 zwrócono złr. 25,834 c. 81

Stan wkładek d. 31 stycz. 1868 złr. 213,847 c. 81

Lwów 1 lutego. (Sprawozdanie tygodniowe). W ostatnich dniach mieliśmy śnieg i zamiecie; zimno dochodziło do — 6 stopni.

Ruch w handlu towarowym był normalny, jednak dowóz z północnych Niemiec utrudniły zamiecie na kolejach pruskich. Też zamiecie śnieżne wzdłuż gościńca do Przemyśla, skutkiem burzy w nocy z piątku na sobotę, tak zatamowały drogę, że furmani z Dukli, wiozący spirytus, musieli doprzęgać po 4 konie. Dozwolone od 8 dni ułatwienie w handlu pogranicznym pomiędzy Szląskiem austryackim a Prusami co do artykułów podlegających zaostrzonym przepisom z powodu zarazy, znowu zostały całkowicie uchylone. W handlu z Galicyą granice pruskie są zamknięte dla wszystkich towarów podlegających zaostrzonym przepisom z powodu zarazy, nawet w tym razie, gdy towary te są zaopatrzone w świadectwa okazujące, iż pochodzą z miejsc niedotkniętych zarazą. Odbyt na płótno zgrzebne skutkiem nieco większego popytu na zboże ożywił się cokolwiek, i ceny płótna na worki podskoczyły o 15 do 18 prc. Kolej lwowsko-czerniowiecka przewiozła kilka większych partyj cukru na rachunek rafineryi peterburskich. Tąż koleją nadeszło do Lwowa kilka większych partyj kukurydzy; dowóz zaś drzewa był normalny, i potrwa zapewne nie tylko w tym, ale i w przyszłym miesiącu. Długo oczekiwane narady względem zmiany taryfy celnej w Rosyi odbywają się teraz; przedewszystkiem zmienione być mają cła przywozowe. W interesie naszego handlu lnem, którego to artykułu wywożą najwięcej z Gródka i Łańcuta do Morawii i Czech, winniśmy wspomnieć, że kolej państwa i kolej południowo-północno-niemiecka przypuściły także fabryczne miasto Reichenberg do korzystania z taryfy specyalnej dla lnu i pakuł. W Wiedniu odbywają się teraz konferencye reprezentantów administracyi kolei austryackich w sprawie uregulowania taryf.

W handlu zbożowym spekulanci zwracają większą uwagę na żyto i zakupują na rachunek kupców pruskich znaczne partye, które nadchodzą z Rosyi przez Brody. Stało się to skutkiem podniesienia się cen żyta na targowicach pruskich, jednak spadek agia na srebrze tamuje większy rozwój handlu tym artykułem. Doświadczeńsi spekulanci sądzą nawet, że wywóz żyta nie potrwa długo, ponieważ jak powszechnie zapewniają, zapasy wyczerpią się wkrótce. Pszenicy nie ma wcale i wywóz tego artykułu za granicę nie okazuje się popłatnym. Na jęczmień nie było popytu. Wywóz owsa do Prus, chociaż ceny poszły w górę, jest korzystnym. Loco Lwów płacono pszenicę 170 funtów korzec 13 złr., żyto 160 f. dworskie 8 złr. 50 c., jęczmień 140 f. 6 złr. 15 c., owies 100 f. 3 złr. 20 do 40 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 f. 13 złr. 50 c., żyto 160 f. 9 złr. 20 c., jęczmień 141 f. 6 złr. 55 c., owies 100 f. 4 złr. 20 do 35 c., odbyt do Prus znaczny, ceny nie spadają. Tarnów: pszenica 170 funt. 13 złr. 50 c., żyto 158 f. 9 złr. 25 c., jęczmień 138 f. 6 złr. 75 c., owies 99 f. 4 złr. 25 c., dla braku dowozu ceny nie spadają, odbyt słaby. Dębica: pszenica 168 f. 12 złr., jęczmień 137 f. 6 złr. 15 c., żyto 156 f. 9 złr. 15 c., owies 98 f. 4 złr., na pszenicę odbyt słaby, na jęczmień nie ma popytu, żyto poszukiwane, owies zakupują na spekulacyę. Rzeszów: pszenica 170 f. 13 złr. 60 c., żyto 160 f. 9 złr. 5 c., jęczmień 142 f. 7 złr. 40 c., owies 100 f. 3 złr. 95 c., żyto poszukiwane, zresztą nie ma popytu. Jarosław: pszenica 170 f. 13 złr. 55 c., jęczmień 139 f. 6 złr. 50 c., żyto 160 f. 9 złr. 10 c., owies 98 f. 3 złr. 50 c. Popyt i odbyt bardzo słaby, na żyto cokolwiek więcej ożywiony.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło koleją lwowsko czerniowiecką 450 sztuk, i posłane zostały do Krakowa. Ze Lwowa wysłano bardzo mało. (*G. Lw.*)

Fabryka papieru w Czerlanach.

Temi dniami, w obecności delegowanej komisyi urzędowej, odbyła próbę nowa maszyna parowa o sile stu kilkudziesięciu koni, sprowadzona z Zurychu w Szwajcaryi, a ustawiona w przybudowanym do dawnego zakładu fabrycznego nowym lokalu. Maszyna ta, oprócz ogromnego przyrządu fabrycznego do formowania papieru, utrzymuje w nieustannym ruchu 16 wielkich cylindrów i ogromną pompę, dla przeprowadzania do tychże świeżej czystej wody z umyślnego rezerwoaru. Cały ten zakład fabryczny, utrzymywany przez utworzone ku temu Towarzystwo akcyjne, na którego czele stoją najzacniejsi obywatele krajowi, dziś śmiało do pierwszorzędnych w Galicyi policzyć się może, zatrudniając dziennie 200—300 ludzi, a podając nawet 10-letniemu chłopięciu zarobek dzienny po kilkanaście lub kilkadziesiąt centów. Niemal cała kilkumilowa okolica przez cały czas, dopokąd ta fabryka nie przestanie być czynną, wśród największych nieszczęść krajowych nie może się obawiać głodu, lub innej jakowej nędzy, gdyż tu każdy, pracować chcący i do pracy zdolny, na chleb powszedni zarobić może; pomijam już inne dobrodziejstwa, jakowe fabryka ta mieszkańcom tutejszym świadczy.

Największą jednak zasługę w tym względzie przyznać należy p. Zygmuntowi Kotkowskiemu, pierwszemu przedsiębiorcy tej fabryki w Czerlanach. On bowiem po zgorzeniu dawniejszego zabudowania fabrycznego z całym swym przyrządem, odbudował go na nowo, nie szczędząc trudu i kosztów, otrzymawszy oraz od c. k. rządu wyłączny przywilej na przetwarzanie trzciny stawowej w masę papierową, z domieszaniem pewnej ilości włókna ze szmat. Nie mogąc jednak sam podołać wydatkom tego zakładu fabrycznego, odstąpił go p. Kotkowski jak wiadomo wyż wspomnionemu Towarzystwu, kontentując się tylko dyrekcyą fabryki, którą mu powierzyło Towarzystwo. Nadzieja powodzenia tej fabryki nadal jest tem więcej zapewnioną, ile że dziś już znacznym zamówieniom nie tylko z całego państwa austryackiego, szczególnie z Węgier i Tryestu, lecz i z Anglii i innych krajów zaledwie zadość uczynić jest w stanie.

(*Gaz. Narod.*)

Gdańsk 1go lutego. Pogoda po większej części była piękna, w początku tygodnia mieliśmy nocami 2 do 3° mrozu, w ostatnich dwóch dniach silną odwilż.

W Anglii targi wprawdzie spokojne, lecz ceny pszenicy krajowej, nietylko się utrzymały, lecz lepsze gatunki po większej części o 1 szylg. na kwarterze drożej płacono. Dowozy krajowe małe, częścią z powodu złych dróg, lecz głównie dla tego, że rolnicy zaledwo tylko trzecią część ostatuiego zbioru posiadają. Towar zagraniczny miał nieco lepszy odbyt niż w zeszłym tygodniu, a pszenica wyborowa cokolwiek w cenie się podniosła.

Jęczmień i owies o ½ szylg, groch o 1 szylg na kwarterze droższe.

We Francyi po dwutygodniowym spadku, ceny mąki i pszenicy znów szybko na wszystkich placach się podniosły. W Paryżu w przeciągu dwóch dni mąka o 2 fr. 25 cent na worku zdrożała, pokup się powiększył i zaufanie, że ceny się utrzymają, powraca. Podwyżka w Paryżu, wpłynęła na wszystkie inne targi, pszenica była żądaną, a ponieważ dowozy krajowe były bardzo małe, a prócz Marsylii żaden inny port nie otrzymał znaczniejszych ładunków zagranicznych, więc ceny pięknej pszenicy w przeciągu tygodnia o 1 fr. do 1 fr. 30 cent. na wszystkich prawie placach się podniosły. Towar podrzędny był powszechnie zaniedbany. Żyto bez zmiany. Owies dobry ma odbyt.

Na naszym placu pokup był mało ożywiony, jednakże z powodu szczupłych dowozów ceny lepszych gatunków pszenicy podniosły się w poniedziałek o 10 do 15 guld., a średni towar miał łatwiejszy odbyt z podwyższeniem 5 guld. na łaszcie. Od Środy tendencya była słabsza, ceny się chwiały, a w dwóch ostatnich dniach nawet wyborowe ziarno cofnęło się o 7½ do 10 guld. na łaszcie, średnie i podrzędne gatunki były zaniedbane.

Żyto po zeszłotygodniowem gwałtownem podniesieniu cen, miało trudny odbyt, nawet przy ustępstwie 10 do 15 guld. na łaszcie. We czwartek wprawdzie ceny znów o 6 guld. się podniosły, lecz już przy końcu giełdy znów osłabły i do końca tygodnia, ani ceny się nie wzmocniły, ani pokóp ożywił.

W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 570, żyta 100, owsa 5, jęczmienia 20, grochu 20, wyki 5.

Płacono za łaszt	wagi hol.	guld. prus.
Pszenicy białej	124 — 129	— 770—820
„ szklistej	129 — 133	— 820—840
„ pstrej	122 — 129	— 750—810
„ ordynarnej	110 — 112	— 570—660
żyta . . .	— — —	— 540—590
jęczmienia .	— — —	— 360—420
owsa . .	— — —	— 250—280
grochu . . .	— — —	— 440—520
rzepiku . . .	— — —	— — —
rzepiu . . .	— — —	— — —
prosa . . .	— — —	— — —

	wagi korzec polski	złp.	gr.	złp.	gr.
pszenicy . .	233—243 —	68	17	72	26
„ . . .	243—250 —	72	26	74	17
„ . . .	230—243 —	65	29	72	—
„ . . .	207—211 —	50	20	58	20
żyta . .	— — — —	48	—	52	13
jęczmienia .	— — — —	32	—	37	10
owsa . .	— — — —	22	6	24	26
grochu . . .	— — — —	39	3	46	6
rzepiku . .	— — — —	—	—	—	—
rzepiu . .	— — — —	—	—	—	—
prosa . .	— — — —	—	—	—	—

Kursa zamian: Londyn 6·24. Hamburg 151⅞. Amsterdam 143¼. Warszawa 84.

Aleksander Makowski i Spółka.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 lutego. W ciele prawodawczem minister Rouher mówiąc o dekrecie 19go stycznia, zaprzecza, aby było zamiarem tamować ruch liberalny, i rzekł: Przyjęliśmy szczerze zadanie, które nam powierzonem było. Objawił się pewien niepokój ze względu na stosowność ustawy; zbadaliśmy szczerze kwestyę, i z tego rozbioru wyszła jasna wola utrzymania energicznie projektu ustawy. Podjęliśmy przez to obowiązek, a silny rząd nie powinien się nigdy uchylać od zobowiązań. Nie lękamy się prasy; mamy środki, aby ją poskromić. Minister nie wierzy w uciszenie się stronnictw, ale w ich bezwładność. Większość powinna się przeto przyłączyć do postanowień rządu i nie rozpadać się. Powstało nowe pokolenie; skoro miliony wyborców, którzy zrobili cesarstwo, wymrą, a nowe miliony wyborców ożywią naród nowym płomieniem, nie należy ich powstrzymywać, ale kierować nimi.— Izba uchwaliła artykuły 1 i 2gi ustawy.

Paryż 4 lutego w nocy. W dalszym ciągu obrad Ciała prawodawczego nad artykułem 3 ustawy drukowej odrzucono trzy poprawki tyczące się stępla od dzienników. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Paryż 4 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Ciała prawodawczego, po mowie Rouhera uchwalono 215 głosami przeciw 7, pierwszy artykuł ustawy drukowej, który znosi poprzednie pozwolenie na wydawanie dziennika.

Paryż 4 lutego. *La Patrie* donosi, że Cesarz przyjmował dziś przed południem prezesa Ciała prawodawczego Schneidera, kilku ministrów i członków tajnej rady.

Paryż 5 lutego. *Monitor* mówi w przeglądzie swoim z powodu wręczenia nowych listów wierzytelnych przez p. Benedettego w Berlinie, jako posła francuskiego przy Związku północno-niemieckim: Król Pruski rzekł, iż cieszy się, widząc w tym kroku pewny zakład dobrych stosunków międzyobu rządami, oraz że będzie on pamiątką wspomnień, które mu zawsze są obecnemi, przyjęcia doznanego w Paryżu ze strony Cesarza i Cesarzowej.

Paryż 5 lutego. *Constitutionnel* ogłasza list z Bukaresztu donoszący o utworzeniu się na wielu miejscach księstw Naddunajskich trzech band zbrojnych, które jak się zdaje, dowodzone przez cudzoziemców, zamierzają wpaść do Bułgaryi, palić tam wsie tureckie i ponowić rozboje stłumione w roku zeszłym. Rząd rumuński zawiadomiony o tem, przedsięwziął kroki w celu rozbrojenia tych band i zapobieżenia wszelkiemi sposobami wykonaniu tego zamiaru, który mógłby ściągnąć na niego wielką odpowiedzialność.

Rzym 4 lutego. *Osservatore romano* zaprzecza doniesieniu, jakoby Kurya papieska nakazała biskupom włoskim śpiewanie *Te Deum* za zwycięstwa Kościoła. Tenże dziennik zaprzecza również doniesieniu o zebraniu u króla Franciszka II reprezentantów książąt detronizowanych.

Florencya 4 lutego. Izba deputowanych uchwaliła wszystkie artykuły budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Minister sprawiedliwości przedłożył projekta do ustaw o poborze podatków stałych, o zarządzie majątkiem kościelnym przez administracyę rządową, o rachunkowości i ujednostajnieniu opłat za konsensa przez rząd wydawane.

Karlsruhe 4 lutego. Prezes rady ministrów minister skarbu Mathy, umarł zeszłej nocy.

Haga 4 luetgo. Bar. Heekeren van Kell został mianowany szefem gabinetu królewskiego w miejsce szambelana de Kock.

Londyn 4 lutego. Depesza urzędowa z dnia 25 stycznia donosi, że droga wozowa do Senafe otwartą jest i zawiązane zostały stosunki przyjaźni z księciem Kassai. Baterye śmigownic posłane zostały dla przedniej straży. *Times* zamieszcza telegram z Senafe z d. 28 stycznia, który mówi, że jenerał Napier udał się do przedniej straży. Jutro mieszana brygada udaje się do Antalo.

Londyn 4 lutego. *Globe* donosi z Cork, że Feniści wysadzili w powietrze jedną rogatkę i przecięli druty telegraficzne w czteromilowym promieniu miasta.

Dublin 3 stycznia. Aresztowano czterech Fenistów; między nimi znajduje się jeden, który należał do rabunku broni w Cork.

Najobfitszego materyału dziennikarskiego dostarczyłyby doniesienia z różnych stron Europy, ba i innych części świata, o panującym głodzie. Na szczęście w Galicyi, choć wielka panuje nędza, ale głodu nie ma. Smutny to jednak stan, gdy mówiąc o nędzy, trzeba ją jeszcze poczytać za szczęśliwy wypadek. W Prusiech właściwych, w Litwie nadniemeńskiéj, głód panuje wielki, a szczególniéj w Prusiech tak królewskich, jak w niektórych nadwiślańskich i nadnoteckich okolicach Prus książęcych czyli polskich. Prywatna dobroczynność wiele tam czyni, ale stara biórokracya pruska, landraci, podciągają ile mogą, dobrodziejstwo prywatne pod swój autokratyczny zarząd, na co wielkie są skargi. Rząd usilnje zacierać wrażenie doniesień o głodzie, z czego wynikło, że głód zrobiono polem sporów między rządem a opozycyą: zasmucający obraz namiętności i nędzoty moralnéj. Głód panuje także w nadbaltyckich prowincyach Rosyi, w guberniach północnych, w niektórych guberniach ku granicy azyatyckiéj, ale w Rosyi mimo niby wolności druku, kwestye wewnętrzne należą pod ścisły rygor, a przeto i o głodzie nie wolno pisać. Dalej głód panuje w Norwegii północnéj, gdzie ludność rzadko rozsiana pozostaje bez związków z resztą świata, panuje głód w Chinach, w Indyach, w Algieryi i Marokko, wreszcie w południowych krajach Ameryki północnéj, w dawnych krajach niewolnictwa, gdzie w skutku usamowolnienia murzynów, nie uprawiono dostatecznych obszarów ziemi, a murzyni otrzymawszy wolność nie chcieli pracować ani za najem.

Volksfreund, sam jeden z dzienników wiedeńskich, zaprzecza wiadomości podanej przez *Mém. diplom.*, aby Stolica Apostolska odmówiła całkiem negocyacyi w sprawie konkordatu.

Izba deputowanych w Berlinie zajmowała się 4go b. m. projektem utworzenia prowincyonalnego funduszu hanowerskiego. Przeciw temu funduszowi oświadczają się centraliści liberalni, ale rząd i deputowani lewicy więcej wykształceni politycznie, przemawiali za utworzeniem tego funduszu z tytułu dawnych praw Hanoweru jak i przez wzgląd, aby nie uważać Hanoweru za kraj podbity. Stanowisko rządu w tej kwestyi określił hr. Bismark, mianowicie z zasady decentralizacyi, do której rząd zmierza i którą pragnie przeprowadzić w całej monarchii pruskiej, tak iż zwolna wszystkie prowincye otrzymają swój fundusz prowincyonalny, a już na przyszłym budżecie rząd zamierza zamieścić fundusze prowincyonalne.

Tajna rada i rada ministrów w Paryżu pod prezydencyą Cesarza i w obecności Cesarzowej zajmowała się kwestyą cofnięcia lub nie, ustawy drukowej. Rozprawy te miały nawet dać powód do niezgody w łonie gabinetu, albowiem Rouher sprzeciwiał się cofnięciu projektu i groził w takim przypadku wyjściem z gabinetu. Baroche i Pinard poszli za przykładem Rouhera, i to zdaje się spowodowało wstrzymanie cofnięcia, a stronnictwo rządowe w Izbie, to jest większość, które miało głosować przeciw ustawie, głosować będzie za nią. Zapewne dla tego *Constitutionnel* oblicza większość głosów na korzyść nowego projektu. *La France* opowiada, że na tajnej radzie Persigny przemawiał za cofnięciem, i że rząd postanowił, aby raczej ustawa upadła, niżby ją cofnąć miano. Tak więc nie wiemy jeszcze do tej chwili, co nastąpi: czy utrzymanie ustawy, czy jej zwalenie: zawsze jednak stanie się „po ukazie“.

Niedawno donosiły dzienniki, że Cesarz Napoleon ma odwiedzić tej wiosny Sułtana; teraz utrzymywano w Wiedniu, że Cesarstwo Francuzów przybędzie na wiosnę w odwiedziny do Cesarstwa Jmci, i że stamtąd udadzą się do Berlina. *Oester. Corresp.* powiada, że w świecie dyplomatycznym wiedeńskim nic o tej podróży dotąd nie wiadomo.

Właściwy wniosek wydziału kongresu amerykańskiego dla spraw zagranicznych względem opieki nad naturalizowanemi obywatelami amerykańskiemi, tyczy się tych osób, które przyjęte w poczet obywateli amerykańskich, wracają do krajów swoich rodzinnych, i tam mieszkają jako obywatele amerykańscy. Otóż wniosek żąda, aby osoby te doznawały takiej samej opieki praw obywateli amerykańskich, jak rodowici Amerykanie i nie mogli być policyjnie ani sądownie pociągani bez interwencyi poselstw amerykańskich, wyjąwszy w przypadkach zbrodni lub zbiegostwa.

Parlament zjednoczonej Kanady odroczył się do 12go marca. Przed swojem odroczeniem wicekól lord Monk zawiadomił go o sankcyi wielu ustaw, z których zasługują na wzmiankę ustawy mające służyć przeciw Fenistom i napadom ich z krajów Unii amerykańskiej. W tej liczbie jest zawieszenie ustawy *habeas corpus* po koniec r. 1868, zakaz utrzymywania składów broni i odbywania ćwiczeń wojskowych zbiorowych.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 6 lutego. *Debatte* dzisiejsza dowiaduje się, że i Rosya popiera reklamacye mocarstw przeciw uzbrajaniu się Serbii.

Paryż 5 lutego wieczór. W Ciele prawodawczem obradowano dalej nad ustawą drukową.

Florencya 5 lutego. *Opinione* zaprzecza doniesieniom o układach prowadzonych przez rząd włoski z Francyą w celu przywrócenia konwencyi wrześniowej. Konwencya ta mogłaby tylko służyć za podstawę rokowań dla ustanowienia *modus vivendi* z Rzymem.

Petersburg 5 lutego. Artykuł urzędowego *Journal de St. Petersbourg* mówiąc o stosunkach Prus, powiada: Nienawiść prasy zagranicznej sieje niezgodę. *Moskowskija Wiedomosti* nastręczyły do tego pozór. Dzienniki rosyjskie są tłumaczami własnego tylko przekonania swego. Stosunki przyjacielskie Rosyi i Prus przetrwały niejedne próby i przesilenia.

Nowy Jork 4 lutego. Dzienniki utrzymują, że poseł amerykański w Londynie Adams podał się o uwolnienie.

Kursa. Wiedeń 6 lutego. godzina 2 po połud. Metaliki 58 75. — Pożyczka narodowa 66 30.— Losy z roku 1860 83·—.— Akcye banku 687.— Akcye kred. 186·60. Londyn 118·90. — Srebro 116 75.— Dukat 5·70.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 lutego.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100złr.	109	107
— nowe obr. „	114	111
Listy zast. pol. bez k.	70	68
Banknoty pol. 100 złr.	410	402
Ruble ros. za 100 rsr.	166	163
Talary prs. za 100 tal.	176½	172½
Bankn. pr. za 150 złr.	86¼	84¾
Srebro nowe austr. .	117½	115½
Dukat ważny . . .	5 75	5 60
Napoleon d'or . . .	9 60	9 40
Półimperyały rosyjs.	9 75	9 55
Listy galic. nowe z k.	79½	78
„ stare „	83½	82
Oblig. indem. „	67¼	66
Ak. k. g. bez k. i dyw.	206	201
„ L. Cz. z całą wpł.	175	170
Listy banku hipot.	95	94
Wiedeń 4 lutego.		
5% Metaliki na w. a.	55 50	55 25
„ Pożyczka narod.	66 60	66 30
„ Metaliki na m. k.	57 90	57 70
„ Obl. ind. niż. Aust.	89 —	88 50
„ „ czeskie.	91 50	91 —
„ „ węgiersk.	70 50	70 25
„ „ chor. i b.	70 50	69 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	65 75	65 —
„ „ bukow.	65 50	65 —
„ „ siedmg.	66 50	66 —
Pożyczka głod. gal.	99 75	99 25
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	96 50	96 30
4% Galicyjskie . .	79 —	78 25
5½% Węgiersk. los.	91 50	91 25
5% Boden Cr. austr.	102 —	101 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	163 —	162 —
„ „ „ 1854	76 25	75 75
„ „ „ 1860	83 60	83 40
„ „ „ 1864	80 60	80 40
„ Como-Rente .	19 50	19 —
„ Kredytowe .	130 —	129 75
„ żegl. par. na D.	93 75	93 25
„ Ks. Esterhazy	— —	120
„ Księcia Salm.	30 75	30 25
„ „ Palfy.	26 25	25 75
„ ks. Klary . .	28 —	27 —
„ hr. St. Genois	25 —	24 —
„ miasta Budy	27 —	26 50
„ ks. Windischg.	18 —	17 50
„ hr. Waldstein.	20 25	19 75
„ hr. Keglevich.	15 —	14 50
„ Rudolfa . . .	14 50	14 —

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	688	686
Zakładu kredytow.	188 —	187 80
Żeglugi par. na Dunaju	495 —	493
Kolei półn. Ferdynan.	1750	1745
„ rządowej fr.-a.	245 70	245 50
„ zachodniej c. El.	141 25	140 75
„ Pardubickiej .	135 —	134 50
„ południowej .	167 —	166 50
„ Galicyjskiej .	204 50	204 —
„ Czerniow. . .	173 —	172 50
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k.m.	101 —	100 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	88	87 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	86 —	85 50
Kol. Rząd. St. 500 fr.	123 —	122 —
„ „ „ Emis 1867 „	117 50	117 —
Kol. połud. St. 500 fr.	98 50	98 —
„ Bony 6% 1875-1876.	209 25	208 75
Kol. pół. C.F. 100 fl. k.m.	91 50	91 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 25	87 75
„ „ w sreb. 5% „ „	103 75	103 50
Kol. Głog. za 100 fl. k m.	76 —	75 50
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	88 75	88 50
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	78 50	78 —
— — w srebrze „	89 25	88 75

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	94 75	94 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 25	90 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	80 50	80 —
„ „ „ Emisya 1867.	84 50	84 ·
„ Grac-Köfl. za 150 fl. — (w sr. 4½% za fl. 100	73 50	72 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	82 —	81 50
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	86⅞50	86 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	95 —	94 —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	98 —	96 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	91 —	90 75
Waluty.		
Cesars. korony . . .	16 40	16 38
„ dukat na wagę	5 72	5 70
„ obrączk.	5 72	5 71
Złoto al marco . .	5 70	5 68
Napoleondory . . .	9 52	9 51
Fryderyki	9 95	9 90
Luidory (niemieckie)	9 70	9 65
Suweryny angielskie	11 95	11 90
Imperyały rosyjskie	9 85	9 80
Srebro	117 —	116 75
Srebro, kupony . .	117 25	116 75
Talary związkowe .	1 75½	1 75

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 76	1 75½
Lwów 4 stycznia.		
Dukat holenderski .	—	—
„ cesarski . . .	5 72	5 69
Półimperyał rosyjski	9 92	9 82
Rubel srebr. rosyjski	1 88	1 86
„ pap „	1 66	1 65
Talar pruski	1 75½	1 75
Listy gal. b. kup. w. a.	79 —	78 50
„ „ m. k.	82 95	82 45
Listy zast. banku hip.	93 —	— —
Obligi indem. b. kup.	65 40	65 —
5% Pożyczka narod.	—	—
Akc. kol. gal. b. kup.	201 50	200 50
„ „ lwow.- czer.	171 50	170 50
Akcye banku hip. gal.	73 —	72 50
Warsz. 4 lutego.		
Listy zast. 1 ser. rub.	80 50	80 25
„ „ 2 ser. „	68 75	68 50
kupon „	— —	— 46⅔
Listy likwidac. „	59 33	59 —
kupon „	— —	— 71⅑
Pożyczka r. 1865 „	116 77	116 50
„ r. 1866 „	116 67	116 33
Kolej warsz. wied. „	63 —	62 —
„ warsz. byd. „	54 50	54 —
„ warsz. teresp.	80 50	80 —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.39 rano; 8.36 wieczór

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Konkurs.

Posada Sekretarza

przy Radzie powiatowej Leskiej, z pensyą roczną 700 złr. w. a., jest do obsadzenia. Ubiegający się zechcą podania wraz z dowodami uzdolnienia przesłać do dnia 28 Lutego r. b. na ręce Marszałka Rady powiatowej w Lesku w Ziemi Sanockiej. (282-3)T

Silny ból piersi, wyrzucanie krwi.

Od pół roku cierpiałem na *silny ból piersi, kolki w boku, plułem krwią.* Gdym kaszlał, musiałem z bólu ręce na sercu trzymać. Używałem ostatecznie Syropu piersiowego Mayera: i na moją wielką radość w *przeciągu 14 dni zupełnie uwolniony zostałem od mych cierpień* — co z wdzięcznością poświadczam panu Mayerowi.

Eschweiler nad Renem.
(243) **Wilhelm Sinn**, kupiec.

Prawdziwy do nabycia w Krakowie w aptece „pod Barankiem“ **Wiktora Redyka.**

HANDEL PAPIERU
„zur neuen Papierfabrik“

w Wiednin, verlängerte Kärntnerstrasse 55, (298-1-4)T poleca *papiery* w różnych gatunkach, *przyrządy do pisania i rysowania, bilety wizytowe i pieczątki* po najtańszych cenach, *100 listów z monogramami* **za złr.** 1, 1.20, 1.40, 1.60, do 1·80. Wielki wybór *albumów na fotografie* oraz *Portmonetki, Cygarniczki i Pularesy,* własnego wyrobu. Obstalunki z prowincyi za pobraniem należytości na poczcie bezwłocznie uskuteczniają się.

Kostiumy nowe Krakowskie
na Kuligi i Reduty

są do wynajęcia u ***Karola Królikowskiego,*** przy ulicy Floryańskiej pod L. 237/516 w Krakowie. (234)

Robotników

kilku set mężkich i żeńskich, opatrzonych w paszporta do Rosyi, 4 mile od granicy, znajdzie zaraz umieszczenie do robót folwarcznych znacznego Skarbu.

Mieszkańcy Nadwisla i Sanu, dotknięci tegorocznym wylewem, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia— których niżej 20 robotników jednej gminy nie uwzględnia się — przyjmuje (299-1-3)T
Kantor ***L. Sroczyńskiego*** w Krakowie, Rynek główny Nr. 36.

Na balu Techników, przez pomyłkę może, **zamienione zostało**

Futro Wydry amerykańskiej.

Uprasza się, ktoby takowe zabrał, o łaskawy zwrot właścicielowi w Browarze **J. A. Johna.** (235)

NASIENIA BURAKÓW
żółtych olbrzymich

nabyć można w *Zarządzie Ekonomicznym w Krzeszowicach.*— Cena 75 cent. za garniec. Opakowanie 5 cent. od każdego garnca. (236-1-3)T

Drożdże prasowane.

Ponieważ znacznie powiększyłem moją fabrykę Drożdży prasowanych z czystego zboża, donoszę zatem, że mogę takowych dostarczyć

po najtańszych cenach

w żądanej ilości i w najlepszym gatunku.

Zapytania i obstalunki proszę adresować:

„Jan Stonawski in Pogorsch,
Poczta Skoczów
w Szląsku austryackim. (228-1-8)T

Najnowsze i najlepsze,
w okamgnieniu uśmierzające ból zębów
są
Amortinowe Preparaty

Dentysty ***Ludwika Hekscha*** w Wiedniu Kohlmarkt Nr. 24.

Ten wielokrotnie doświadczony i za doskonały uznany środek, uśmierzający w okamgnieniu ból zębów, znanym jest na polu Dentystyki jako zadziwiający i nieomylny. Można go dostać wprost od wynalazcy. Pudełko kosztuje 1 złr. i wysyła się tylko za nadesłaniem naprzód należytości. (285-1-12)T

Jarmark na konie



pierwszy tegoroczny odbędzie się w mieście obwodowem Tarnowie w Galicyi na dniu **16 marca 1868** i następnych. Konie przyprowadzone nie ulegają opłacie targowego.

Tarnów 27 Stycznia 1868 r. (289-2-3)T

Maszynka srebrna
do dojenia krów
z wystawy Paryskiej.

Czystość, szybkość, łatwość i jednostajność w dojeniu bez pomocy ręki. — Cena 10 franków, aparat w 5 minut do robienia masła, również z wystawy paryskiej. Z Paryża sprowadzić można za pośrednictwem panów aptekarzy; *Miczyńskiego* w Krakowie, *Mikolasza* we Lwowie, i *Mankiewicza* w Poznaniu.

Dostać można w Paryżu u p. ***Livebardon,*** rue de Provence, 11. (168-3-12)T

Klacz i Wałach

ciemno-siwe, po lat 5,
piętnastej miary,
do sprzedania **w Giebułtowie,** pod Szycami. (229-2-4)T

Wyprawy ślubne
i podarunki narzeczonych

od najtańszych do najwytworniejszych.

Serwisy stołowe porcelanowe na 6 osób,
z modnemi wazami 40 sztuk po 12, 13, 14, złr.
francuskiego i angielskiego kształtu,
po 16, 20, do 40 złr. na 12 osób dwa razy tyle. Serwisy do kawy i herbaty na 6 osób od 3 złr. 50 cnt. do 20 złr. Zgrabne przedmioty galanteryjne od 10 do 20 złr. (174-3-6)T

Zwyczajna porcelana jeszcze taniej, według taryfy rozsyła opłaconą *(franco).*
J. Poy. Wien Naglergasse N. 9.

C. k. uprzywilejowany

GALICYJSKI AKCYJNY
BANK HIPOTECZNY.

Odpowiadając na wielostronne zapytania podaje do powszechnej wiadomości, iż dla dogodności gmin, korporacyj i zakładów chcących lokować kapitały w listach hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akcyjnego Banku hipotecznego, Listy takowe na rzecz wspomnionych osób winkulowane być mogą a Bank hipoteczny zarządził, by wypłata kuponów od winkulowanych listów, hipotecznych nastąpiła nietylko w kasie głównej we Lwowie, ale nadto we wszystkich miastach powiatowych, według żądania właścicieli tychże listów hipotecznych. (156-6-10)T

Licytacya koni w Lwowie dnia 3 i 4 Marca 1868 r. pod kierunkiem Delegacyi Towarzystwa galic. ku podniesieniu chowu koni.

Odnośnie do uwiadomienia naszego w inseratach Gazety Narodowej i w Czasie krakowskim ogłoszonego, z dnia 12 Października 1867, Wydział galicyjski Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni oznacza **dzień 3 i 4 Marca 1868,** do przeprowadzenia licytacyi koni wszelkiej kategoryi, mianowicie: koni użytkowych i zbytkowych bądź ujeżdżonych bądź nieużywanych — stadników, matek stadnych i źrebiąt.

Dla korzystnego rezultatu takiej licytacyi, zaprasza Wydział P. T. interesowanych niniejszém, licząc z góry na jak najżywszy udział konkurujących w tem przekonaniu, że zebranie się pozbywających i kupujących na jednem — jako punkt targowy— oznaczonem miejscu na interes ich własny silnie oddziaływać będzie, nie trudząc kupca, (zwłaszcza z zagranicy) po drogach najczęściej nieznanych, bez pewności znalezienia tego, czego szuka; z drugiej strony wpłynie ruch w ten sposób rozbudzony na produkcyę i ulepszy targi krajowe.

Przedewszystkiem zechcą P. T. Interesowani przesłać do kancelaryi Towarzystwa do Lwowa Nr. 10¼ oświadczenia swoje co do ilości koni przeznaczonych do licytacyi, opis ich rodu, pochodzenia, wieku, miary i oznak, a to najpóźniej **do 20go Lutego b. r.** ponieważ kancelarya, korzystając z takich wcześnie zebranych wykazów, dokładnie o tem zawiadomić może publiczność, szukającą kupna.

Chcący przytem pozbyć się powozu, uprzęży, siodeł lub przyrządu, może również w tej drodze i w czasie wyżej oznaczonym (do 20 Lutego r. b.) przesłać swoje oświadczenia dokładne.

Od ceny ostatecznie przy licytacyi wywołanej właściciel przedmiotu zlicytowanego uiści na miejscu 5% do kasy Towarzystwa.

Wreszcie zwracamy uwagi interesowanych, że za staraniem Wydziału Towarzystwa wyraźnie dla koni na licytacyi i na targach krajowych pod kierunkiem Delegacyi naszej kupionych, także dla ludzi służących, pewne znaczne zniżenie opłaty exportowej u Dyrekcyi ruchu kolei Karola Ludwika i Czernowieckiej jest zapewnione. (259-1-3)T

Od Wydziału gal. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.
Lwów 27 Stycznia 1868 r.

OBWIESZCZENIE.

Rada Zawiadowcza c. k. uprzywil. kolei galic. Karola Ludwika zamierza oddać **budowę dworca na stacyi Rzeszowskiej** według obliczeń jednostkowych.

Dotyczący projekt, któren P. P. Offerenci do **dnia 15 Lutego r. b.** u podpisanej Dyrekcyi ruchu przejrzeć mogą, wykazuje potrzebną do tej budowy sumę 31,604 złp. 47 cent. w. a.

Ta budowa musi być tak prowadzoną, ażeby zaraz po ogłoszeniu przyjętej offerty zniesienie części istniejącego prowizorycznego budynku, i urządzenie drugiej części tegóż do wykonania służby ruchu podczas budowy natychmiast rozpoczętém było, sama zaś budowa nowego dworca musi być w ten sposób przeprowadzoną, ażeby ten budynek z dniem **ostatniego Października 1868 r. pod dachem stanął,** piwnice zaś jako też parterowa część tego budynku wewnątrz tak dalece wykończone, ażeby do wykonania służby ruchu w tym samym terminie oddaną być mogła.

Do zupełnego wykończenia tej budowy przeznacza się jako termin nieodzowny **dzień 30 Czerwca 1869 r.**

Pisemne, opieczętowane i marką 50 cent. ostęplowane offerty na tę budowę przyjmować będzie podpisana Dyrekcya **na dniu 15 Lutego r. b. do godziny 12 przed południem.**

Oferty muszą być zaopatrzone w wadium 1600 Złr. w. a. które albo w gotówce, albo w papierach giełdowych według kursu obliczonych, albo w asygnatach publicznych zakładów bankowych złożone być może.

Oferta musi zawierać oświadczenie, czyli i jakie procenta oferent przy objęciu wskazanej budowy wraz z wszelkiemi potrzebnemi robotami ubocznemi od sumy, według przejrzanych cen jednostkowych obliczonej, — opuścić zamierza.

W końcu musi być w ofercie wyrażonem, że przedsiębiorca aż do ostatecznego rozstrzygnięcia względem oddania tej budowy od oferty nie cofnie się.

Przejrzenie projektów musi być stwierdzone własnoręcznym podpisem wszystkich dotyczących się tegoż alegatów.

Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo poczynione wnioski odrzucić, i w ogólności przy wyborze przedsiębiorcy niewiązać się jedynie niskością oferowanej ceny.

Lwów dnia 27 Stycznia 1868 r.
Dyrekcya ruchu c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika.

!! Ważne dla amatorów ogrodnictwa !!

Zakład Ogrodniczy
Edmunda Stolza
w Krakowie pod Zamkiem Nr. 41 Ulica Bernadyńska,

oznajmia niniejszém, że na bieżący rok zaopatrzył się we wszelkiego rodzaju nasiona kwiatów i warzyw, oraz przyjmuje obstalunki na

bukiety i świeże kwiaty,
po bardzo umiarkowanych cenach. (202--3)

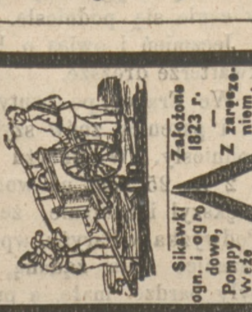
Posiada również doborowy zbiór drzewek owocowych 3 do 5 letnich, Katalogi przesyła się na żądanie *franco.*

Ruptury można wyleczyć radykalnie przez użycie elektro-medycznego bandażu, wynalazku Dr. Marie mającego przywilej na lat pietnaście.

W Paryżu na ulicy de l'Arbre-sec, 44; w Krakowie w aptece P. Brunona Miczyńskiego; we Lwowie w aptece P. Piotra Mikolasza; w Poznaniu w aptece p. Mankiewicza. (1-4)

RESTAURACYA
Hotelu Drezdeńskiego
jest do wydzierżawienia
od 1 Lipca 1868 r.

Życzący sobie wnijść w ten interes zechcą się zgłosić ustnie lub pisemnie listami frankowanemi do właściciela zamieszkałego w tymże Hotelu. (187-4-9)T



Założone 1823 r. — Z zarzeżeniem Cenniki illustrowane bezpłatnie.
Sikawki ogn. i ogrodowe, Pompy Węże Wiader pożar. Ubrania dla Straży og.
Wm. Knaust w Wiedniu, Leopoldstadt Miesbachgas. gegenüber dem N. Augarten
(246-99-100)



Także 100 litografowanych biletów wizyt. 50 c. 100 angiel. papierów listowych z kolor. monogramami 1 złr. (1629-24-25)
Traugott Feitel, w Wiedniu Kärnthnerring 2.

Francuski płynny środek do farbowania włosów,

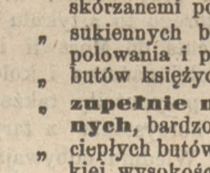
aby włosy wszelkiego rodzaju według upodobania czarno, ciemno lub blond trwale ufarbować w przeciągu najwięcéj 10 minut, którego działalność teraz już tak ogólnie jest znaną, że nawet wychwalania niepotrzebuje.

Przybory do tego t. j. 2 szczotki i 2 naczynia 50 cnt. — Flakon płynnego środka do farbowania włosów 2 złr. w. a.

Laskowa Pomada do wąsów i brody posiadająca wszystkie wyborne przymioty powyższej pomady, służy do tego aby przyrost włosów na dłuższy czas zabezpieczyć, zaczem takowe przez wpływ pomady dostatecznie ufarbowane nie będą. Ta laskowa pomada może również służyć jako doskonały i niezrównany kosmetyk na wąsy. — Cena 60 cnt.

Główny Skład u ***J. Weissa*** **w Wiedniu,** aptekarza „zum Mohren“ Tuchlauben, i we wszystkich miastach prowincyonalnych austryackiej monarchii.

NB. Przy przesyłkach pocztą dolicza się osobno 20 cnt. w. a. na opakowanie. (64-10-15)



Na porę
jesienną i zimową
zaleca pierwsza austr. Fabryka nowo ulepszonych, nieprzemakalnych

sukiennych Trzewików
A. Rothsterna,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergasse 1 we wyborne, ciepłe i nieprzemakalne Obuwie sukienne dla dam, mężczyzn i dzieci, domowe, na ulicę, do podróży i polowania:

	od złr.	do złr.
1 para lekkich ciepłych domow. trzewik, sukien., z grubą suk. podeszwą.	—·80	1·60
„ ciepłych kamaszków suk. sznurowan z grubą pod. suk.	1 80	2·20
„ „ zapinanych (szczególnie dla cierpiących na nogi)	2·50	3·—
„ nieprzemakalnych kamaszków sznurowanych wysokich	2·60	5·50
„ kamaszków z gumą i podeszwą sukienną nieprzemakalnych . .	2·80	3·80
„ wykwintnych damskich kamaszków obkładanych skórą lakiero. lub kozłową, z gumowemi lub skórzanemi podeszwami	5·50	7·50
„ sukiennych butów wysokich do polowania i podróży	4·	10·—
„ butów księżych	5·50	9·50
„ **zupełnie nieprzemakalnych,** bardzo ciepł. wys. butów	6·50	
„ ciepłych butów do podróży wszelkiej wysokości i kształtu 90 c.	1·—	5·50

Prócz powyżej wymienionych gatunków znajduje się jeszcze wielki wybór najrozmaitszego i najwytworniejszego Obuwia jesiennego i zimowego, jak również znanych jako najlepszych i najodpowiedniejszych gatunków dla cierpiących n gościec i dnawość w nogach, ktore wszelkie p dobne wyroby pod każdym względem daleko przewyższyły. (52-6-)T

Z amówienia zamiejscowe będą szybko załatwiane.

J. D. Garetta w (Bukowie) Buckau,

uznane, doskonałe i najlepszych konstrukcyj,

(Lokomobile) Samoruchy, Młocarnie i Maszyny do drylowania,

do dowolnéj szerokości grządek, tudzież ze szczególniejszém urządzeniem, aby zarazem szeroko-rzutnie koniczynę siać można.

Haczyki końskie do drylowania, narzędzie do rozdzielania nawozu, Guana, Wapna, Mąki z kości itd. polecamy do wyboru w naszym składzie podług katalogu.

Reparacye wszelkiego rodzaju maszyn wykonywamy jak najtaniéj w naszych warsztataeh.

„Shorten und Easton, Breslau, Tauenzienstrasse“
früher Mac Andrew et Co. (276-1-4)T

KUNDMACHUNG.

Der Verwaltungs der k. k, priv. galic. Carl Ludwig Bahn beabsichtiget den **Bau des definitiven Aufnamsgebäudes am Stationsplatze im Rzeszów** nach Einheitspreisen hintanzugeben.

Das betreffende Project, welches bis **15 Februar l. J.** zur Einsicht der P. T. Offerenten bei der unterzeichneten Betriebs direction bereit liegt, weiset das Erforderniss von 31.604 fl. 47 kr. ö. W. nach.

Der Bau muss derart betrieben werden, dass gleich nach Bekanntgabe der Bauerstehung, mit der Abtragung des bestehenden Provisoriums und Adaptirung, des, für die Dauer der Herstellung des Neubaues zur Ausübung des Verkehrsdienstes stehen bleibenden Theiles begonnen, und der Neubau in seiner ganzen Ausdehnung **bis Ende October 1868 unter Dach** gebracht, und die Keller so wie die ebenerdigen Localitäten zu diesem Termine von Innen im benutzbaren Stand für den Verkehr übergeben werden können.

Für die gänzliche Vollendung des Neubaues wird als nicht zu überschreitender der **30 Juni 1869** festgesezt.

Die schriftlichen, versiegelten, und mit der Stempelmarke von 50 kr. versehenen Anbote zur Uibernahme dieses Baues, werden bei der unterzeichneten Betriebs Direction am **15ten Februar 1868 bis 12 Uhr Mittags** entgegengenommen.

Diese Anbothe müssen mit einem Vadium von 1.600 fl. ö. W. belegt sein, welches sowohl im Baaren oder in börsenfähigen Papieren nach dem Tageskurse berechnet, als auch in einem Erlagscheine eines öffentlichen Bank-Institutes geleistet werden kann.

Der Anboth muss die Erklärung enthalten, ob, und um welchen Perzentennachlass von der nach den eingesehenen Einheitspreisen berechneten Baurechnungssumme der Offerent geneigt ist, den in Rede stehenden Neubau sammt nebenarbeiten zu übernehmen.

Es muss dieser Erklärung auch beigesezt werden, dass der Anbothsteller bis zu dem Zeitpunkte, an welchem die Entscheidung über die Annahme des Offertes bekannt gegeben werden wird, im Worte bleibt.

Die Einsichtsname des Projektes ist durch die Unterfertigung sämmtlichen Beilagen desselben zu bestättigen. Der Verwaltungsrath behält sich vor, die gemachten Anträge zurückzuweisen, und wird sich überhaupt bei der allerfälligen Wahl des Unternehmers von der Ziffer des Anbothes allein, nicht bestimmen lassen.

Lemberg am 27 Jänner 1868. (258-3)T
Betriebs-Direction der k. k. priv. galic. Carl Ludwig Bahn.

Góra z wyłomem kamienia
w Mydlnikach jest do wydzierżawienia

na lat 3. Bliższa wiadomość u właścicielki ulica Sławkowska Nr 263. (237-1-3)T

Niżej podpisany poleca szanownej publiczności na karnawał:

Bukiety na bale i wesela, gustownie ułożone, ozdobione nadto ładnemi paryskiemi koronkami z papieru, ceny następujące: Bukiet mały ręczny z kamelią 1 złr. 25 cnt. Większe bukiety, stósownie do ilości kamelij, droższe. Bukiety z koronkami kotylionowe 100 sztuk 12 złr. Kamelie z osobna, sztuka od 75 do 1 złr. Polecenia z prowincyi wykonane będą z wszelką sumiennością; przytém uprasza się o listy frankowane i o dokładne adresy. Przy opakowaniu, żądam tylko zwrotu za wydatki. Polecenia przyjmuje również handel pieczywa pana Józefa Bartla, przy głównym rynku w pobliżu pałacu Potockich. Można tamże dostać i roślin w doniczkach. (106-3)T

Karol Freege,
ogrodnik przy tutejszym ogrodzie strzeleckim.

Niemieckie, francuskie i angielskie

GUWERNANTKI,
oraz **francuskie Bony**
i francuskie dzieci,

tak chłopców jak i dziewczęta, mówiące jak najpłynniej po francusku, a nic nie umiejące po niemiecku, które szczególnie są odpowiednie jako towarzysze zabawy dla dzieci w domach znakomitszych, niemniej do łatwego nauczania się języka francuskiego, stręczy jak najspieszniej przez W. c. k. Namiestnictwo koncesyonowany Instytut
Emilii Reisner
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.

Francuskie Bony i dzieci przybywają co tydzień wprost z Francyi i francuskiej Szwajcaryi, by być umieszczonemi przez (143-4--7)T
Emilię Reisner
w Wiedniu, Praterstrasse 41.



Ceny sznurówek (gorsetów) od 8, 10, 12, 14 do 18 złr. **Paski** od 6, 8, 10 do 12 złr. Przy listownem zamówieniu uprasza się o miarę w czterech papierowych wycinkach. 1) Objętość piersi i pleców, wzięta pod pachami.. 2) Objętość stanu. 3) Objętość bioder. 4) Długość z pod pachy do stanu. Miarę trzeba brać na osobie w sukni. (203-4-8)T

Nasiona leśne.

Nasienie sosny (Pinus silvestris) łuskane, cetnar po 45 tal.
dto świerku (Pinus Picea) łuskane, cetnar po 30 tal.,
jak również i inne świeże, pewnego gatunku Nasiona. „Franco Bahnhof Sagan.“ Opakowanie tanio policza się. To ofiaruje rządca lasu ***H. Gaertner*** w Schoenthal, przy Sagan w Szląsku Pruskim. (266-2-6)T



Mój gospodarski praktyczny wynalazek znajduje się u każdego amerykańskiego gospodarza i gospodyni.

Wyłącznie p. p. zaręczona i znaczkiem zabezpieczona

Maszyna do obierania ziemniaków i jabłek.

Lewą ręką wkładając, prawą ręką obracając, obiera się bardzo cienko 60 sztuk na minutę. (194-3-6)T

Cena wraz z opakowaniem 4 złr. 80 cnt.
Traugott Feitel
w Wiedniu, Kärntnerring 2.

Do sprzedania
trzy Ogiery,

z których dwa z stada Jezupolskiego, a trzeci oryginalny Czerkies. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel w Jurowcach, ostatnia poczta Grabownica. (218-3)T

COGNAC i ARAK

HERBATĘ i RUM,

sprzedaje londyński Dom handlowy
G. H. i J. F. Wulff
przez A. M. MANDL w Bernie,

po tych samych cenach jak w londyńskich składach. — Familijna Herbata od 1·40 do 4 złr. za funt wied.

Mięszaniny herbaciane i Herbatę Mandarynów od 2 do 5 złr. za ft. w.

Południowo-amerykański Rum, za mass z flaszką 1 złr.
dto dto za wiadro 36 złr.
Stary Jamaj.-Rum, mass od 1.50 do 3.
dto wiadro o 10 procent taniej.

Cenniki rozsyłają się opłacone, każde polecenie za pobraniem należytości pocztą, szybko i rzetelnie się wypełnia. (144-4-10)T

Okruchy z Herbaty 1 złr. za fnt.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*